Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 19 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 348

Z plenarnego posiedzenia Senatu

Warszawa, 18. 12. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu załatwiło na wstępie wniosek sen. Barańskiego o zmianę tymczasowego regulaminu Senatu. Wniosek referował sen. Terlikowski, stwierdzając, że Komisja regulaminowa nabrała przekonania, że należy opracować stały regulamin, któryby mógł być podstawą obrad Senatu nietylko w obecnej kadencji. Komisja postanowiła jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedstawić Senatowi projekt takiego stałego regulaminu.

Niezależnie od tego nasunęła się jednak konieczność bezzwłocznego znowelizowania art. 43 tymczasowego regulaminu. W głosowaniu przyjęto wniosek Komisji regulaminowej.

Następnie sen. Jaroszewiczowa złożyła sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o projekcie ustawy o ratyfikacji projektu konwencji z 1935 r. w sprawie ustanowienia międzynarodowego systemu zachowania uprawnień w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci. Konwencja ta jest krokiem naprzód w załatwieniu słusznych uprawnień pracowników, a dla Polski ma specjalne znaczenie jako dla kraju emigracyjnego. Senat ustawę o ratyfikacji konwencji przyjął.

Z kolei sen. Fudakowski referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia w formie not z 13 i 14 maja rb. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego polsko - francuskiego z 18 lipca 1938 r. i o zmianie art. 5 tego układu.

W głosowaniu Senat przyjął projekt ustawy.

Sen. Bisping referował projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego polsko - estońskiego z 29 maja r. b. do protokołu taryfowego z 23 lutego r. b. Przy tej okazji referent zwrócił uwagę, że bilans handlowy polsko-estoński za 9 miesięcy r. b. przyniósł nam saldo ujemne 546.000 złotych, podczas gdy w latach ubiegłych bilans ten kształtował się dla nas dodatnio. W głosowaniu Senat ustawę przyjął.

Sen. Ehrenkreutz zreferował ustawę o ratyfikacji dodatkowego porozumienia do układu z Szwajcarią o płatnościach handlowych. Porozumienie to ustanawia system kompensacyjny, który dla nas obecnie jest dogodny. Ustawę uchwalono.

W dalszym ciągu obrad sen. Pawelec uzasadniał ustawę o ratyfikacji dodatkowego układu do konwencji handlowej z Austrią. Nasz bilans handlowy z Austrią był dotychczas dodatni, natomiast w bież. roku układa się ujemnie. Przyczyną jest głównie zwiększony import do Polski w związku z ożywieniem się u nas życia gospodarczego, oraz zmniejszona konkurencyjność naszych towarów, wskutek dewaluacji walut w innych krajach. Saldo ujemne bilansu tego za pierwszych 8 miesięcy r. b. wyniosło 824.000 zł. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto.

Przyjęto następnie po referacie sen. Barańskiego ustawę o ratyfikacji porozumienia z Finlandią w sprawie clenia serów pochodzenia fińskiego, oraz ustawę o ratyfikacji porozumienia z Norwegią w sprawie takich samych gatunków serów wyrabianych w Norwegii.

Wreszcie sen. Wołoszynowski referował ustawę o ratyfikacji protokołu celnego z r. 1937 z Afganistanem, który stanowi pierwszą próbę nawiązania stosunków gospodarczych z tym młodym modernizującym się państwem. Ustawę przyjęto.

Sen. Siedlecki zreferował też nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu na cele kolejowe, nowela została przyjęta. Senat wysłuchał następnie referatu sen. Domaszewicza o projekcie ustawy o Izbach lekarskich. Projekt ten wprowadza samorząd w zawodzie lekarsko-dentystycznym, analogiczny do istniejących już Izb lekarskich. Ustawę przyjęto.

Przyjęto zkolei po referacie sen. Mariana Malinowskiego nowelę do t. zw. ustawy scaleniowej. Nowela zmienia art. 304 wspomnianej ustawy w celu wyrównania praw robotników żup solnych, przyjętych przed 1 kwietnia 1927 r. Na zakończenie Senat po wysłuchaniu sprawozdania sen. Wierzbickiego przyjął nowelę do rozporządzenia o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Nowela dąży do wzmocnienia nadzoru sanitarnego w tej dziedzinie.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek 21 bm,

Przedstawiciele episkopatu u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 18. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego i ks. prałata Kępińskiego, którzy doręczyli Panu Prezydentowi opłatek wigilijny i dziękowali Mu za otrzymane w dniu 11 listopada b. r. odznaczenia.

Następnie przyjęci zostali kolejno: biskup przemyski ks. Franciszek Barda oraz biskup włocławski ks. Karol Radoński, którzy przybyli celem wyrażenia Panu Prezydentowi podziękowania za odznaczenie ich Orderem „Polonia Restituta".

Rozgardiasz w Str. Nar. w lubelszczyźnie

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", na terenie lubelszczyzny doszło w Stronnictwie Narodowym do poważnych tarć wewnętrznych, w wyniku których szereg działaczy ma wystąpić z tego Stronnictwa i zgłosić swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy.

Wybór prezydium Koła Rolników nastąpi jeszcze przed Świętami

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). W czwartek wieczorem zebrało się plenum Koła Rolników Sejmu i Senatu. Na zebraniu tym miało dojść do wyborów władz Koła. Ponieważ jednak ani sesja poselska, ani też senacka Koła nie wybrały jeszcze swych przedstawicieli do zarządu, który z kolei obiera prezesa Koła, plenum postanowiło, co zresztą zatwierdzono następnego dnia na zebraniu zarządu, wybory władz odłożyć do przyszłego tygodnia. W międzyczasie sesja poselska i senatorska mają ustalić swych reprezentantów w zarządzie tak, by wybór prezesa, wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i innych członków zarządu mógł się dokonać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. W związku z pogłoskami, jakoby w Kole przygotowywał się rozłam, członkowie prezydium Koła oświadczyli przedstawicielom prasy, że żadnego rozłamu nie ma. Jak wiadomo, organ OZN „Wieś Polska" stwierdza co innego.

Pogłoski i zaprzeczenia

Warszawa. 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). W związku z secesją w Kole Rolników „Wieś Polska", oficjalny organ wiejski OZN, zamieszcza następujące wyjaśnienie:

„Kole Rolników na terenie parlamentu doszło do tarć. Z koła tego występuje grupa posłów i senatorów, przedstawicieli drobnego rolnictwa, którzy pragną utworzyć nową grupę zawodową w ramach OZN. Największe były różnice poglądów na szereg istotnych zagadnień gospodarczych między drobnymi rolnikami a przedstawicielami większej i średniej własności. Różnice te sprowadzały się przede wszystkim do zagadnienia reformy rolnej, niepodzielności gospodarstw wiejskich, oraz spraw szkolnictwa wiejskiego. Wśród posłów, którzy zakładają nową grupę figurują nazwiska posła Hyli, Gorczaka, Chyba i Kaporowskiego". Wyjaśnienie „Wsi Polskiej" dowodzi, że wbrew zaprzeczeniom istnieje rozłam w Kole Rolników.

Votum nieufności gen. Żeligowskiemu

Warszawa. 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). Z okazji licznej obecności posłów przybyłych w czwartek na plenarne posiedzenie Sejmu, wśród członków Komisji wojskowej były zbierane podpisy pod wniosek, wyrażający pos. gen. Żeligowskiemu, jako przewodniczącemu tej Komisji votum nieufności.

WIELKA ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ 18 i 19 grudnia br.

Obecne warunki bytowania wsi wymagają wielkiej reformy

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.) Sfery drobnego rolnictwa wyrażają stanowczą opinię, że dla uzyskania należnego stanowiska rolnictwa w ogólnej gospodarce narodu, obecne warunki bytowania wsi wymagają wielkiej reformy życia rolniczego w szerokim zakresie obejmującym równocześnie: a) stworzenie nowych warsztatów pracy przez należycie zrozumianą parcelację, b) meliorację rzek i nieużytków, c) komasację rozdrobnionych gruntów, d) rejonizację i standaryzację produkcji rolnej, e) stworzenie stale prowadzonej spółdzielczej organizacji wymiany towarowej w zakresie zbytu płodów rolnych i konsumcji wsi, f) dostosowanie polityki gospodarczej państwa w dziedzinie eksportu obrotu wewnętrznego oraz obciążeń publicznych do potrzeb wsi i tegorocznych warunków opłacalności produkcji rolnej, g) należytą politykę kredytową państwa współdziałającą przy tworzeniu nowych warsztatów rolnych, uprzemysłowieniu gospodarstw rolnych, jako też tworzenia organizacji zbytu płodów rolnych, handlowych i przetwórczych. Sprawy te znajdą wyraz na walnym zjeździe delegatów centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w Warszawie.

Nowa przystań dla wodnopłatowców amerykańskich na Alasce

Londyn, 18. 12. (Tel. wł.) Stany Zjednoczone, jak również Australia i Kanada, coraz bardziej niepokoją się zbrojeniowymi posunięciami Japonii. Na skutek tego rząd waszyngtoński powziął bardzo znamienną decyzję, komentowaną żywo na łamach prasy angielskiej, w wyniku której postanowiono stworzyć na Alasce, w porcie Sitka bazę dla wodnopłatowców wojennych. Jak dotąd przybyło już tam 12 ciężkich maszyn bombowych; w najbliższych dniach oczekuje się przybycia jeszcze kilku eskadr wojennych. Samoloty te mają przewozić rutynowanych inżynierów lotniczych, których zadaniem będzie dokonywanie lotów rekonesansowych ponad wyspami Aleuckimi, celem wyznaczenia najdogodniejszych miejsc dla mających powstać w niedalekiej przyszłości nowych baz lotniczych. Wyspy te, jak wiadomo, ciągną się na przestrzeni 2000 km w głąb morza Berynga ku Kamczatce i Japonii.

Koła amerykańskie — pisze „Daily Telegraph" — nie ukrywają bynajmniej zamiaru stworzenia całego łańcucha po dobnych punktów strategicznych na Pacyfiku, któreby umożliwiły Stanom Zjednoczonym koncentrację ich wszystkich sił morskich i lotniczych na najdalszym wschodzie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Japonia założyła już przeciwko decyzji rządu w Waszyngtonie notę, w której protestuje przeciw zakładaniu przez Stany Zjednoczone nowych baz wojennych na Pacyfiku. Szef marynarki japońskiej admirał Yonai zrozumiał ostatnie posunięcie amerykańskiego rządu jako groźbę. Z. M.

...I T. D....

Helsingfors, 18. 12. (PAT). Ze Sztokholmu donoszą, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, rozstrzelano w Moskwie pod zarzutem zdrady stanu b. sowieckich attaches wojskowych w Helsingforsie, Londynie, Tallinie i Kownie.

W panicznym strachu — zastrzelił syna

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.) W związku z napadem na sklep Szulima Międzyleskiego we wsi Mała Czarna pod Wołominem i śmiertelnym postrzeleniem syna właściciela sklepu Wolfa, który zmarł wczoraj, policja ustaliła, że do wspomnianego sklepu weszło trzech młodych osobników, którzy chcieli podrzucić petardę. Szulim Międzyleski w panicznym strachu począł strzelać z rewolweru do przybyłych, którzy zbiegli. W czasie strzelania ojciec przez nieostrożność postrzelił śmiertelnie syna.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.). W drugim dniu ciągnienia Loterii Państwowej, padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. na nr. 119332 175240

10.000 zł. na nr.: 46027 82928 164029

5.000 zł. na nr.: 42601 188829

2.000 zł. na nr.: 50306 73316 112817 114318

1.000 zł. na nr.: 37129 50866 55510 151129 178004 188992

500 zł. na nr.: 6614 34814 36757 45632 46394 80489 135940 148195 163796 172993

400 zł. na nr.: 16321 25942 30817 31270 47368 57728 106261 127745 153901

300 zł. na nr.: 16228 20133 64163 75220 89181 94887 102911 109142 113879 137656 140162 144257 173592 186486 192882.

Drobne warsztaty rzemieślnicze zagrożone nowym rozporządzeniem Min. P. i H.

Warszawa. 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). Rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej rozszerzone zostały dotychczasowe przepisy, określające istotne cechy przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej tak dalece, że wyłączone zostały z pod przepisów prawa przemysłowego niemal całkowicie drobne warsztaty rzemieślnicze, położone w gminach wiejskich.

Sprawie tej poświęcił Związek Izb Rzemieślniczych ostatnio posiedzenie, przy czym stwierdził, że rozporządzenie to wprowadza bardzo niekorzystny stan dla rzemiosła, zwłaszcza, że do gmin wiejskich zaliczone zostały miasteczka do 3 tys. mieszkańców. Nie mówiąc już o tym, że niemal całkowita wolność procedurowa w gminach wiejskich cofa rzemiosło do stanu prawnego z przed kilkuset lat, Związek Izb jest zdania, że wspomniana wyżej sytuacja prawna wywołać musi zamiast stworzenia warunków pożądanego przechodzenia części nadmiaru ludności wiejskiej do rzemiosła miejskiego, umiejscowienie tego nadmiaru na terenie wsi, a nawet zachęci rzemieślników, którzy nie posiadają dostatecznego dowodu uzdolnienia, do przenoszenia się na teren gmin wiejskich, gdzie uznani będą za wykonujących przemysł domowy. Omawiane rozporządzenie pogorszy również warunki pracy, gdyż pracodawcy z reguły będą starali się przyjmować pracowników do spólnoty domowej. Podważony w ten sposób stan prawny rzemiosła musiał wywołać poruszenie w rzemiośle zorganizowanym, które woła na alarm.

Świąteczny numer „DZIENNIKA POLSKIEGO" ukaże się w dniu 24 bm. w zwiększonej objętości

Ogłoszenia przyjmuje Administracja do dnia 23 b. m. do godziny 14-tej

Pierwsze posiedzenie Parlamentarnego Koła OZN.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł. — l. r.). Wczoraj o godzinie 9 rano pod przewodnictwem posła Świdzińskiego odbyło się pierwsze na terenie parlamentu posiedzenie nowo utworzonego Koła Parlamentarnego OZN. Na posiedzeniu dzisiejszym dokonano wyborów uzupełniających do zarządu Koła.

Wyniki wyborów są następujące: sen. Róg i Wierzbicki oraz pos. Ligoń i Światopełk - Mirski. W związku z tym zarząd Koła składa się z 15 członków; poprzednia w skład zarządu weszli pos. Świdziński jako prezes Koła, sen. gen. Galica przewodniczący grupy senackiej i poseł Tomaszkiewicz przewodniczący grupy poselskiej. Poza tym pos. Prystorowa, Kozłowski, Kielak, Długosz, Szczepański, Łazarski, sen. Dąbkowski i Gwiżdż jako członkowie. W skład Koła Parlamentarnego wchodzi 125 posłów i 43 senatorów.

Po dokonaniu wyborów uzupełniających powierzono zarządowi opracowanie wniosków, zgłoszonych przez poszczególnych członków Koła, dotyczących wprowadzenia zmian w obowiązującym obecnie regulaminie Koła.

———

Obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego

Warszawa, 18. 12. (PAT). Dnia 17. grudnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, p. Wł. Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj rady z działalności Banku w listopadzie, oraz zatwierdziła przedstawiony przez dyrekcję budżet wydatków Banku na rok 1938.

Równocześnie Rada Banku uchwaliła obniżyć stopę dyskontową Banku do 4 i pół procent i stopę od pożyczek, zabezpieczonych zastawem, do 5 i pół procent. Wymienione stopy obowiązywać będą od dn. 18 grudnia r. b.

„Inżynier" żerował na bezrobotnych

Warszawa, 18. 12. (tel. wł. — l .r.). Na terenie Warszawy grasował od pewnego czasu jakiś oszust, który podawał się za inżyniera i opowiadał, że ma wiele przyjaciół w szpitalnictwie i obiecywał posady w szpitalach. Znalazło się wielu chętnych, którzy uwierzywszy we wpływy prosili rzekomego „inżyniera" o poparcie. „Inżynier" nikomu nie odmawiał pośrednictwa, za strzegał się jednak że do pomyślnego zakończenia sprawy należy zaprosić owego dygnitarza na wystawną kolację. Koszta kolacji, wynoszące od 200 do 400 zł ponosili bezrobotni. Oszust otrzymawszy pieniądze ulatniał się. Ostatnią ofiarą bezczelnego oszusta był niejaki Władysław Szczotka, który za wyrobienie posady sekretarza w szpitalu dał 180 zł. Policja ustaliła, że oszustem jest znany i wielokrotnie karany przestępca, szantażysta niejaki Wacław Kazimierski. Energiczne poszukiwania uwieńczone zostały pozytywnym wynikiem. Kazimierskiego aresztowano w cukierni na Marszałkowskiej w chwili, gdy rozwodził się przed nową ofiarą nad swymi stosunkami.

†

W dniu 16-go grudnia 1937 roku zmarł

ś. p.

DYONIZY TOTH

emerytowany Dyrektor Oddziału we Lwowie, Członek Dyrekcji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Śp. Zmarły oddany całą duszą sprawom Towarzystwa, położył niezapomniane zasługi około rozwoju i utrwalenia — w najcięższych warunkach — dorobku Towarzystwa.

Żegnamy w ś. p. Zmarłym nieodżałowanego, powszechnie szanowanego Towarzysza pracy, którego zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „FLORIANKA" S. A.

Tylko jedną zapalniczkę

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Skarbu stwierdziło ostatnio jakoby urzędy celne wydają do małego obrotu w ruchu podróżnych więcej niż jedną zapalniczkę na osobę. W związku z tym Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę, że w myśl przepisów z 1931 r. dozwolony jest przewóz zagranicę przez podróżnych tylko jednej zapalniczki na osobę.

ŚMIERĆ MALARKI

Warszawa, 18. 12. (PAT) Wczoraj zmarła w Warszawie znana artystka-malarka śp. Blanka Wanda Mercere, kierowniczka własnej szkoły malarskiej w Warszawie.

Lwów, dnia 17 grudnia 1937 r.

Koń trojański Profinternu

Obecnie bolszewicy czerpią swoje natchnienie nie tyle z Marksa, co z Homera. Wieszcz ten natchnął Dimitrowa, aby na VII zjeździe Kominternu w 1935 r. wybrał jako symbol akcji komunistycznej — konia trojańskiego: ma to być zaczerpniętym z Homera obrazem podstępu tych, którzy chcą wtargnąć do twierdzy wrogów nieznani i niewykryci, w brzuchu drewnianego konia.

Znamienna przenośnia Dimitrowa była powtarzana przez wszystkich prawie mówców na sierpniowym Zjeździe Kominternu w 1935 r. i widocz nie bardzo przypadła im do gustu. Gdy czytamy sprawozdania VII zjazdu, żadne hasło, żadna wytyczna nie powtarza się tak często, jak to podanie o podstępie z czasów homerowskich.

Koń trojański, który powinien symbolizować w ciągu najbliższych lat taktykę Kominternu, jest przenośnią, a jednocześnie wytyczną, któ rej znaczenia Dimitrow i jego towarzysze bynajmniej nie ukrywali. Jak wojacy homerowscy w drewnianym koniu, komuniści powinni przenikać do organizacji robotniczych, chłopskich, spółdzielczych, młodzieżowych, oświatowych, kulturalnych i in., aby w ten sposób łatwiej dotrzeć do celu, tj. działając w ukryciu, zdobywać posłuch wśród mas. Taktyka taka uznana została za najskuteczniejszą, a raczej za jedynie skuteczną, bo w ten sposób propaganda bolszewicka nie natrafia na nieufność słuchaczy i nie naraża się na natychmiastowe zdemaskowanie ze strony przeciwników politycznych. Przesącza się powoli i podstępnie do dusz nowych adeptów, umożliwia dla umocnienia wpływów idei i partii komunistycznej wykorzystanie sieci organizacyjnej, posłuchu i autorytetu, które w ciągu swojego istnienia zdobyły zrzeszenie robotnicze, młodzieżowe i inn., dokad komuniści zdołaia wtargnąć zdradziecko.

Dzieje Kominternu po VII zjeździe dowodzą, że chociaż fortel z koniem trojańskim ma tu i ówdzie powodzenie wśród naiwnych, na ogół jednak nie był skuteczny. Najwspanialszym biegiem do mety tego konia miał być oczywiście „front ludowy", ale poza Francją i Hiszpanią pomysł zjednoczenia partii lewicowych „w walce z faszyzmem i wojną", a w rzeczywistości pod godłem komunistycznego konia trojańskiego, okazał się chybiony.

Zresztą koń ten, w którego brzuchu gnieżdżą się bolszewicy, musi w końcu odczuć przystępy niestrawności i nie wygląda wcale imponująco. Mimo pozornych sukcesów „frontu ludowego" we Francji, wpływ komunistów na politykę wewnętrzną, a jeszcze bardziej na politykę zagraniczną Francji, nie wzmógł się w tym stopniu, jak tego spodziewali się kremlowscy inspiratorzy. Sojusz francusko-sowiecki staje się co raz bardziej anemiczny i Francja ochłonęła z wielu złudzeń, które się rozpleniły w okresie rządów Barthou.

Wobec tego, że opanowanie wszystkich partyj lewicowych i demokratycznych metodą „frontów ludowych" okazało się niemożliwe, albo w każdym razie bardzo trudne, Komintern chciał skupić swoje wysiłki na opanowaniu chociażby jednej partii, a do tego celu najbardziej nadaje się ideowo najbliższa, bo również programowo marksowska, partia socjalistyczna. Rozpoczęły się tedy rokowania w sprawie połączenia socjalistycznej partii Francji z ko munistami, ale już w połowie listopada okazało się niewątpliwe, że rokowania te do niczego nie doprowadzą.

Na froncie socjalistycznym eskapada konia trojańskiego wielokrotnie ponawiana, a nieraz dla bolszewików upokarzająca, okazała się w r. b., tak samo, jak w r. 1936, bezskuteczna. Poszczególne sekcje II Międzynarodówki (socjalistycznej), ani też ta Międzynarodówka, jako całość, nie mogły zdecydować się na połączenie z III Międzynarodówką (komunistyczna). Wobec tego Moskwa skierowała akcję w inną stronę — ku Międzynarodówce związków zawodowych, znajdujących się pod wpływami partii socjalistycznych (t. zw. amsterdamska międzynarodówka z. zw.). Po niepowodzeniach, częściowych czy zupełnych w dziedzinie penetracji politycznej do różnych partii i zrzeszeń pozostawała jeszcze sfera ruchu zawodowego, gdzie możnaby pod płaszczykiem jakichś ogólno-ludzkich czy ogólno-demokratycznych haseł wśliznąć.

Te względy taktyczne powodowały, że kierownicy sowieckich związków zawodowych okazali się tak układni w naradach moskiewskich 23—26 listopada rb. i tym razem nie oponowali, przeciwko zastrzeżeniom swoich kontrahentów z amsterdamskiej międzynarodówki zw. zaw. Stanął tedy układ — „w sprawie ustalenia podstaw jedności ruchu zawodowego w walce przeciwko wojnie i faszyzmowi na całym świecie". Tak brzmi formuła urzędowa układu.

W rzeczywistości przedstawiciele 20-tu milionów, mniej lub więcej fikcyjnie zrzeszonych w sowieckich zw. zaw. pracowników, będą zasiadali w radzie amsterdamskiej międzynarodówki i w ten sposób zyskają w niej nie małe wpływy dla swoich mocodawców z Kremla. Czy pp. Jouhaux, Schevnels i Schtolz uświadomili sobie, że dostali się pod kopyta konia trojańskiego? Zapewne sądzą, że stworzyli światową jedność ruchu zawodowego, łącząc się z sowieckimi związkami zawodowymi, choć te są tylko rodzajem specjalnych instytucyj policyjnych. Wobec takiej naiwności nawet koń trojański zarumieniłby się.

A

Sytuacja dzisiejsza w Palestynie

(Od specjalnego korespondenta)

Jerozolima, w grudniu.

Każdy dzień przynosi nowe wypadki w życiu Palestyny. Napady i akty terrorystyczne bynajmniej nie zmniejszyły się, ani nie straciły na agresywności. Od lipca br., kiedy Rada Ligi Nar. rozpatrywała sprawę projektu podziału Palestyny na strefę arabską i żydowską, trwają one aż po dzień dzisiejszy. Pomimo surowych represji i działalności sądów wojennych, które skazują na karę śmierci ludzi posiadających broń, luźne bandy terrorystów arabskich, operując w rozmaitych stronach kraju, działają zarówno przeciwko Żydom jak i obrońcom ładu — żołnierzom czy policjantom. Zastosowanie przez władze angielskie systemu odpowiedzialności zbiorowej, tj. karania całej wsi czy osiedla za przestępstwo popełnione przez niepochwyconych sprawców, nie dało — jak twierdzą znawcy stosunków miejscowych — rezultatów przewidywanych. Te represje przyczyniły się raczej do poszerzenia skali zasięgu arabskich haseł ultra-nacjonalistycznych, które opierając się na wspólności religijnej, trafiają obecnie do przekonania nawet kół ugodowych.

W Europie nie zdają sobie sprawy, jak dalece wypadki palestyńskie mają głębokie podłoże polityczne. Ich zadaniem bowiem jest protestowanie przeciwko mającej nastąpić kiedyś, w przyszłości, realizacji podziału Palestyny. Milion Arabów, zamieszkujących Palestynę, nie chce być zepchniętych do roli mniejszości przez kilka milionów Żydów, którzy napłyną w ciągu lat do Palestyny. Strona arabska znajduje się w sytuacji wielce trudnej, albowiem pozbawiona jest całkowicie przywódców, którzy znajdują się poza krajem, bądź w obozach koncentracyjnych. Jeśli chodzi zaś o Żydów, to ich pozycja jest również nienajlepsza, albowiem władze angielskie starają się — wobec niepewnej sytuacji wewnętrznej w Palestynie — ograniczyć do minimum emigrację, zmniejszając znacznie liczbę „wjazdów".

Zamieszki wywoływane przez ludność arabską od 5-ciu miesięcy mają na celu prócz protestu przeciwko projektowi planu podziału Palestyny — również i uniemożliwienie przyjazdu na teren palestyński specjalnej komisji raportującej, która miałaby przedłożyć swe sprawozdanie Radzie Ligi Narodów. Jak bowiem oświadczył w parlamencie brytyjski minister dla spraw kolonii Ormsby Gore, komisja nie przybędzie do Palestyny, zanim nie nastąpi tam zupełne uspokojenie. Skutkiem więc aktów sabotażowych Arabowie uniemożliwili już przedłożenia raportu na styczniową sesję Rady Ligi Narodów, a znawcy palestyńskich stosunków twierdzą, iż strona arabska starać się będzie nie dopuścić, aby sprawa planu podziału znalazła się również i na majowej sesji Ligi Narodów. Jest to gra na zwłokę z równoczesnym propagowaniem zachowania status quo w Palestynie.

Anglia reprezentowana w Palestynie przez Wysokiego Komisarza i cały sztab administracyjno-wojskowy czyni wszystko, aby zdusić zamieszki i rozruchy. Zmiany w administracji, jakie nastąpiły ostatnio, świadczą o chęci wprowadzenia rządów silnej ręki. Dowodem tego jest zadecydowane już ustąpienie Wysokiego Komisarza sir Wauchope, którego pojednawcze metody nie dały pomyślnych rezultatów. Kto będzie jego następcą — nie wiadomo, albowiem kilka osób, do których zwrócono się z propozycją objęcia stanowiska Wysokiego Komisarza, dały odpowiedź negatywną, nie chcąc brać na swoje barki odpowiedzialności za rozwiązanie tak skomplikowanego problematu, jakim jest obecnie kwestia palestyńska. Dla uzyskania spokoju zwiększa się również ostatnimi czasy garnizon wojskowy i siły policyjne. Przybył również z Bengalu specjalista do zwalczania terroru w krajach kolonialnych, który ma objąć kierownictwo akcji tłumienia zamieszek arabskich.

Niepokój, z jakim Wielka Brytania śledzi wypadki w Palestynie, jest zupełnie zrozumiały. Dla Anglii bowiem zagadnienie palestyńskie nie jest tylko problemem konfliktu arabsko-żydowskiego czy zagadnieniem kolonizacji żydowskiej. Palestyna dzięki swojemu położeniu geograficznemu odgrywa rolę pierwszorzędną dla kręgu interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Poza tym dla świata arabskiego, który najrozmaitszego rodzaju wystąpieniami wytworzył wiele trudności władzom angielskim, Palestyna odgrywa rolę przodującą. Dzisiaj jest ona ośrodkiem promieniowania myśli politycznej ruchu pan-arabskiego, którego ostrze skierowane jest przede wszystkim przeciwko Anglii i jej interesom.

Niepodobieństwem jest dziś przewidywać, jaki obrót wezmą wypadki w Palestynie. Można jednak przypuszczać, że do czasu ostatecznego wyświetlenia zagadnień związanych z planem podziału Palestyna będzie terenem zaciekłych walk Arabów i Żydów. Ci ostatni bowiem, w przeciwieństwie do lat poprzednich, przestali stosować bierny opór i przeszli do czynnej akcji. Do czasu ewentualnego wprowadzenia podziału Palestyny na dwie strefy, obydwie strony — arabska i żydowska, chcą wywalczyć sobie możliwie najmocniejszą pozycję, zarówno polityczną, jak i terytorialną czy gospodarczą. Tego zaś rodzaju postawienie sprawy musi doprowadzać w swym rezultacie do nieustannych konfliktów.

„Dziecko — to najwdzięczniejsza istota to co otrzyma, zwróci stokrotnie w przyszłości"

Przemówienie radiowe P. Prezydenta R. P.

Dnia 16 bm. o godz. 19 wszystkie rozgłośnie polskie transmitowały przemówienie P. Prezydenta R. P. z okazji zbiórki na Pomoc Zimową. Dostojny mowca powiedział m. in.:

„Mróz szybkim krokiem zbliża się ku nam. Zajrzyjcie do domostw bezrobotnych, a rzeczywistość sama wam podpowie, co czynić macie.

Spojrzyjcie na kalendarz. Grudzień. Za kilka dni zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej. Zapalimy choinki, a dzieci zajrzą, co im też dobry anioł przyniósł, czy aby wszystkim dzieciom coś przyniósł?

Dziecko — to wszak najwdzięczniejsza istota, bo to co otrzyma, stokrotnie w przyszłości zwróci społeczeństwu.

Roztaczając pomoc zimową opiekę nad dzieckiem. Wypełniamy nie tylko zew serca, ale i nakaz rozumu. Idziemy za głosem instynktu społecznego, wychowujemy dobrego obywatela.. W tej chhwili, na grudzień hasłem jest: **„Pomoc dorosłym — Gwiazdka dzieciom".**

Jakie sumy przeznaczono na dożywianie dzieci i młodzieży

Warszawa, 17. 12. (PA). Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył na akcję dożywiania dzieci i młodzieży w okresie zimowym sumę 675 tysięcy zł. Sumę tę wypłacą Ubezpieczalnie Społeczne na terenie całego kraju miejscowym komitetom pomocy dzieciom i młodzieży. Niezależnie od powyższej sumy Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił Ubezpieczalniom, by zużyły na akcję dożywiania dzieci reszty funduszów nie wykorzystanych przez niektóre Ubezpieczalnie na kolonie i półkolonie letnie w bieżącym roku.

W poszczególnych Ubezpieczalniach Społecznych wpłaty do miejscowych komitetów wyniosą: Warszawa 120 tys., Łódź 62 tys., Kraków 33 tys., **Lwów 28 tys.** Sosnowiec 33 tys., Wilno 15 tys. i Częstocowa 15.400 zł.

Ministrowie i podsekretarze stanu będą kwestować na rzecz Pomocy Zimowej

Warszawa, 17. 12. (PAT). Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący sekcji zbiórki pieniężnej Pomocy Zimowej gen. dr Roman Górecki poinformował licznie zebranych przedstawicieli prasy o mającej się dokonać w dniu 19 grudnia b. r. zbiórce.

Na wstępie gen. Górecki podał przyczyny, dla których Naczelny Komitet Pomocy Zimowej, oprócz normalnych periodycznych świadczeń — postanowił urządzić jednocześnie zbiórkę w całym kraju — a mianowicie:

1. **Zmniejszenie do połowy świadczeń ze strony rzesz pracujących.**
2. Zamiar powiększenia przeciętnej kosztów dożywiania jednostki w roku ubiegłym ok. 16 złotych miesięcznie.
3. Zamiar szerszego zastosowania zatrudnienia, w którym to wypadku znacznie wzrasta koszt jednostki.
4. Zamiar objęcia w opiekę większej ilości dzieci około 800.000 w ubiegłym roku 500.000. Następnie przedstawił gen. Górecki sposób przeprowadzenia tej zbiórki, która będzie dokonana pod ahsłem:

„Pomoc dla bezrobotnych — Gwiazdka dla dzieci".

Dla podkreślenia doniosłości celu tej akcji, w roli kwestarzy — poza członkami organizacyj społecznych, kombatanckich itp., wystąpią najwyżsi przedstawiciele władz państwowych, jak ministrowie i podsekretarze Stanu, samorządowych oraz osoby ,cieszące się w społeczeństwie szczególną popularnością.

W związku z powyższą akcją Nacz. Wydział Wykonawczy Kom. Pomocy Zimowej wydał odezwę do obywateli wzywającą całe Społeczeństwo do poparcia akcji.

Sprawa ubezwłasnowolnienia ks. M. Radziwiłła

Poznań, 17. 12. (PAT). Wczoraj w Ostrowie w procesie o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła odbyło się niejawne posiedzenie sądu przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem sędziego Goncerzewicza. Posiedzenie to przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Wczoraj zdołano przesłuchać zaledwie trzech świadków. Celem przesłuchania dalszych świadków będzie wyznaczony nowy termin.

WYPADEK NA TARGU

Toruń, 17. 12. (PAT). Na targu w Świeciu spłoszył się koń zaprzężony do sań. Koń wpadł w tłum, kalecząc 8 osób. **Ciężkie obrażenia głowy odniosła Władysława Andrychowa ze Świecia, którą karetką Pogotowia odwieziono do szpitala.**

POLACY W NIEMCZECH

Berlin, 17. 12. (PA). W dniu dzisiejszym odbyły się w Berlinie dwa ważne posiedzenia polskich placówek gospodarczych w Niemczech, Centralnego Banku Spółdzielczego w Niemczech oraz Sejmiku Spółdzielni polsk. w Niemczech.

SPŁONĘŁO OŚM ROBOTNIC

Chicago, 17. 12. (PAT). Podczas pożaru, który wybuchł w wielkiej fabryce zapałek, zginęło w płomieniach 8 robotnic. Szereg osób uległ ciężkiemu poparzeniu.

Z obrad Komisji prawniczej Sejmu
Kiedy dopuszczalna jest eksmisja

Warszawa, 17. 12. (PAT). Komisja prawnicza Sejmu pod przewodnictwem Wicemarszałka Podoskiego obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o obniżeniu komorn ego i zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Posiedzenie zaczęło się od dyskusji nad poprawką p. Hołyńskiego zmierzającą do wyjęcia z pod ochrony lokatorów tzw. mieszkań familijnych, albo robotniczych przy kopalniach i fabrykach.

Poprawka proponowana przez p. Hołyńskiego upadła.

Przystąpiono do dyskusji nad poprawką referenta, aby **mieszkania zajmowane** przez cudzoziemców były wyjęte z pod ochrony lokatorów.

Wobec uwagi pos. Hołyńskiego, że w Czechosłowacji mieszkania zajmowane przez Polaków zostały wyjęte z pod ochrony lokatorów, **Komisja postanowiła przeredagować poprawkę opierając się na zasadzie retorsji.** Ostatecznie poprawka zostanie przyjęta po porozumieniu z MSZ.

Następnie przyjęto poprawkę w sprawie nadania upoważnienia Radzie Ministrów co do przedłużenia ochrony mieszkań 3-pokojowych.

Po dłuższej wymianie zdań przyjęto sformułowanie tej poprawki zaproponowanej przez wiceministra Chełmońskiego, że odroczenie eksmisji traci moc wtedy, jeśli bezrobotny podnajmuje część lub całość mieszkania, a uzyskanego z podnajmu czynszu nie uiszcza wynajmującemu.

Przyjęto również poprawkę p. Zakrockiego do ust. (3), że odroczenie eksmisji traci moc wtedy, jeśli lokator **nie przyjmie innego niezbędnego mieszkania dostarczonego mu.**

Co do **art. 17** przyjęto poprawkę **sprawozdawcy do ust. (1), że eksmisja następuje, jeśli lokator utracił prawo korzystania z moratorium a zarazem dopuścił się niepłacenia czynszu względnie rat.**

Pos. Krzeczunowicz **zgłasza wniosek** upoważniający Radę **Ministrów** do zniesienia ustawy o **ochronie lokatorów w tych miejscowościach i na** tych obszarach, gdzie **uzna ją za zbędną.**

Pos. Zakrocki **zwalcza stanowisko** p. Krzeczunowicza.

W ostatecznym **głosowaniu Komisja** przyjęła projekt **rządowy wraz ze** zmianami uchwalonymi w **toku obrad.**

OBŁAWY NA WILKI

Ryga, 17. 12. (PAT). **Donoszą z Helsinek, że w okolicach miejscowości** Inani pojawiły się **wielkie stada wilków, które przeszły z Rosji, wywołując popłoch wśród miejscowej ludności.** Władze **zorganizowały wielkie obławy.**

Magistrzy i studenci na czele akcji wywrotowej w Wilnie

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — 1. r.). Z Wilna donoszą, że dziś w Sądzie Okr. rozpoczął się proces grupy Dembińskiego, składającej się z 6 osób. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w okresie od r. 1935 do połowy r. 1937 na terenie Wilna i innych miast polskich w celu zmiany przemocą ustroju Państwa polskiego i oderwania od niego województw wschodnich weszli w porozumienie między sobą z innymi osobami, tworząc **jednolity front ze spiskiem komunistycznym.** Henryk Dembiński **zorganizował na terenie Wilna grupę ludzi i rozpoczął intensywną działalność wywrotową przez wydawanie pism, finansowanych przez kompartię, propagowanie ideologii komunistycznej, nastrojów prosowieckich itd.**

W pracy tej brał udział Stefan Jędrychowski magister praw przejawiając specjalnie aktywność akcji prasowo-propagandowej Kierownikiem administracyjnym pism „Po prostu" i „Karta" był **Władysław Borysowicz, student III. roku praw U. S. B.**

Czynną współpracowniczką i łącznikiem między grupą Dembińskiego a akcją jednolitego frontu w Krakowie była **Maria Żeromska**, ostatnio zajęta w Bibliotece Jagiel. w Krakowie. Piąty oskarżony Icek Józef Szus poza czynną współpracą w „Poprostu" brał udział w akcji kontrolowania frontu młodzieży na terenie Wilna. Wreszcie Jerzy Puzamen oskarżony jest o współpracę w redakcji wydawnictwa wywrotowego „Po prostu".

Tajne posiedzenie Konsystorza i wręczenie insygniów Kardynałom

Citta del Vaticano, 17. 12. (PAT) Dziś rano odbyła się uroczystość wręczenia przez Ojca św. czerwonych kapeluszy nowomianowanym kardynałom, w obecności reprezentantów duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i licznych dygnitarzy watykańskich. Nowomianowani kardynałowie złożyli przed rozpoczęciem uroczystości przysięgę.

Następnie odbyło się tajne posiedzenie konsystorza, na którym papież wręczył nowomianowanym kardynałom pierścienie kardynalskie.

Stal — wyłącznie dla armii

Znamienne zarządzenia w Rzeszy

Berlin, 17. 12. (PAT) Urząd kontroli obrotów żelazem i stalą wydał w porozumieniu z ministrem gospodarki zakaz sporządzania dla użytku krajowego szeregu przedmiotów z tych metali. Długa lista tych przedmiotów obejmuje: metalowe instalacje kanalizacyjne uliczne i drogowe, różne konstrukcje budowlane, pomniki, krzyże nagrobkowe i pamiątkowe, tablice pamiątkowe, plakiety, szyldy itp.

Nie wolno również produkować z odlewów stalowych schodów, rusztów stoisk do sztandarów, kandelabrów, studzien, kranów do pomp. Z góry wyłączone jest od zakazu używanie żelaza w konstrukcjach żelazobetonowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1938 r.

„Panie pośle, protestuję przeciw temu..."

Sensacyjny przebieg wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 17. 12. (PAT) Wczoraj w obecności członków Rządu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do debaty nad rządowym projektem ustawy o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę".

Referent tego projektu pos. Krzeczunowicz zaznaczył, że ustawa dotyczy odznaczeń masowych dla większości funcjonariuszy publicznych. Nie przewiduje ona specjalnych warunków i przesłanek a tylko wysługę w ciągu pewnej określonej liczby lat. Odznaczenie to ma być pewnego rodzaju naprawą krzywdy, jaką ponosiły liczne rzesze pracowników publicznych, najczęściej źle uposażonych.

Komisja prawniczau stalila formę me dalu nieco odmiennie od projektu rządowego, a mianowicie tak, że medal brązowy będzie miał na odwrotnej stro nie jedną rzymską 10, medal srebrny dwie dziesiątki, a złoty trzy. Wstążka medalu będzie amarantowa z jednym podłużnym pasem białym.

W formie krótkiego zapytania pos. Wymysłowski zapytał, jaka ilość złota i srebra będzie zużyta na te medale, jaką więc stratę poniesie na tym Skarb Państwa?

Sprawozdawca pos. Krzeczunowicz wyjaśnia, że złote i srebrne medale w najbliższym czasie w ogóle nie będą wybijane, gdyż nikt jeszcze po 11 listopada 1918 nie przesłużył 20 lat w służbie państwowej. Medale brązowe będą wydane w ilości, która nie da się na razie bliżej określić, zdaje się jednak, że będzie tego więcej, niż 200 tys. sztuk. Medal brązowy nie będzie drogi. Odznaczony sam pokryce koszt me dalu, a zatym wszelka strata Skarbu Państwa jest wykluczona.

Pos. Szymanowski zastanawia się nad Krzyżami Zasług, których, jak mó wi, grad posypał się niedawno na pewne kategorie obywateli, jak to: księży jednego z wyznań, artystów itd..

P. premier Składkowski: „Na chłopów?"

Pos. Szymanowski: „Na chłopów nie, ale..."

P. premier Składkowski: „Ale na ko go najwięcej?"

Pos. Szymanowski: „Te masowe nadawania mogą wywoływać tylko zdziwienie i wzruszenie ramionami, jednak przechodzę nad tym do porządku dzien nego, bo zgorszenia publicznego jeszcze nie wywołują. Jest jednak sposób indywidualnego odznaczenia i tu przychodzi mi na myśl anegdotka francuskiego pisarza Maupasant, którą tu w krótkości przytoczę: zdradzony mąż znajduje w sypialni swej małżonki marynarkę z odznaką Legii Honorowej w butonierce.

P. Premier Składkowski: — może pan zechce opowiadać anegdotki nie w czasie dyskusji nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

Pos. Szymanowski zwraca się do p. Marszałka Cara o decyzję co do kontynuowania swego przemówienia.

Marsz. Car: Panie Premierze do tego czasu nie zauważyłem nic co byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami. Zwracając się do mówcy: „proszę pana kolegę o powane traktowanie tej sprawy".

Pos. Szymanowski: Najzupełniej.

P. Premier: Ta marynarka to niezupełnie poważne.

Pos. Szymanowski: Zdradzony mąż, od tak dawna marzył o odznaczeniu Legią Honorową, że uwierzył, że to jego własna marynarka i że troskliwa małżonka dowiedziawszy się o jego odznaczeniu, zawczasu udekorowała jego marynarkę. Minister, który był szczęśliwym rywalem zdradzonego męża, nie miał innego wyboru jak nadać mu dyplom o odznaczeniu Legią Honorową. Nie chcę bynajmniej imputować, że nasi ministrowie tak te sprawy załatwiają.

P. Premier Składkowski: — dwadzieścia dwa tysiące odznaczeń takby się nie dało załatwić. (Ogólna wesołość).

Pos. Szymanowski: — W nadawaniu u nas odznaczeń mamy jednak też coś z anegdoty. Znam autentyczny wypadek, gdy jedna pani została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi. Wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż nikt nie mógł się domyśleć, za co nadane zostało to odznaczenie, okazało się, że jeden z miejscowych wielkorządców, bawiąc w tej miejscowości, zabił głuszca.

P. premier Składkowski: — Co pan się na mnie patrzy? (wesołość).

Pos. Szymanowski: — Nie jestem myśliwym...

P. premier Składkowski: — Widać to, bo kiepsko pan opowiada.

Pos. Szymanowski: — Jednak mam respekt dla myśliwych, szczególnie, gdy są nimi wysoko postawione osoby. Jednakże niektórym dygnitarzom, którzy jadą na polowanie samochodem i wracają samochodem, wydaje się, że już poznali teren i duszę zamieszkałej na nim ludności i że mogą już rządzić tak, jak właśnie rządzą. Przy takim systemie masowego odznaczenia, ustanówmy jakieś może odznaczenia łowieckie, czy inne, lecz...

P. premier Składkowski: — Panie pośle protestuję przeciw temu.

Marszałek: — Panie Premierze, pan pozwoli, że ja będę pilnował porządku obrad w tej Izbie.

P. premier Składkowski: — To jest obniżanie odznaczeń państwowych.

Marszałek (do p. Premiera): — Panie Premierze, a miły nasz Kolego i pośle, nich pan pozwoli zachować porządek obrad w tej Izbie, której pan jest członkiem. (Do p. Szymanowskiego): — Panie pośle proszę kontynuować przemówienie w tonie spokojniejszym i poważniejszym. W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Szymanowski, mówiąc o projektowanej ustawie wyraża obawę, że odznaczenia te będą w wielu wypadkach nadawane według „jakiegoś widzimi się" (przerywania w Izbie i głosy: „bzdury") i oświadcza wreszcie, że będzie głosował przeciwko ustawie.

Dekret emerytalny i ustawa uposażeniowa a projekt rządowy o odznaczeniach

Pos. ks. Lubelski: — Pan Premier uzasadniając w Komisji projekt tej ustawy miał niewątpliwie jak najbardziej szlachetne zamiary.

Chciań związać z Państwem swych obywateli, którzy często pracują dla* w tak ciężkich warunkach, chciał im powiedzieć w ten sposób „Bóg zapłać". Ale w imię prawdy muszę stwierdzić, że projekt tego medalu nie wzbudził entuzjazmu w sferach pracowniczych.

Bardziejby ich ucieszyło, gdyby został zniesiony dekret emerytalny z r. 1935, gdyby została zniesiona społeczna ustawa uposażeniowa z r. 1934, gdyby zmieniono pragmatykę służbową. Wreszcie bardziejby się cieszyli, gdyby został zniesiony podatek specjalny.

Znając dobre zamiary p. Premiera proszę, aby rząd, któremu on przewodniczy przeprowadził zmiany tych stosunków w duchu sprawiedliwości społecznej (oklaski).

Następny mówca pos. Hoffman również wskazuje na poszczególne fragmenty zagadnienia urzędniczego, które wymagają załatwienia, a m. in.

zagadnienie stałości i pewności urzędnika w jego pracy, sprawa zabezpieczenia urzędnika na wypadek zwolnienia.

Pos. Wymysłowski zaznacza, m. in., że jeżeli daje się urzędnikom odznaczenia za pracę dla Państwa, to powinno się dać je również robotnikom.

P. Premier: 22.000 odznaczeń dałem w ostatnim roku.

Pos. Pacholczyk wskazuje, że omawiane odznaczenie ma stwierdzać czas pracy i symbolizować nienaganność służby. P. Premier słusznie stwierdził, że Polacy lubią odznaczenia. Ale czyż to odznaczenie ma być jedyną nagrodą bytu urzędników państwowych i samorządowych.

Mówca zapowiada, że będzie głosował za projektem rządowym w brzmieniu komisji i apeluje do rządu o wyrównanie niesprawiedliwości w uposażeniach przez wniesienie odpowiedniego projektu ustawy.

Medal — odznaczeniem automatycznym

Sprawozdawca pos. Krzeczunowicz oświadcza, że obawy pos. Szymanowskiego co do ewentualnego nadawania projektowanego medalu są najzupełniej płonne, medal ten bowiem będzie, jak to już zaznaczyłem, **odznaczeniem nadawanym automatycznie.**

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Nie było okupacji Z. U. S.

Wyjaśnienia Komisarza b. min. Hubickiego

Warszawa, 17. 12. (PAT) Komisarz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, b. min. dr Stefan Hubicki komunikuje:

W związku z notatkami, które ukazały się w pewnej części pracy, uważam za konieczne poinformować opinię publiczną, że żadnej okupacji Z. U. S. przez pracowników nie było, nie było również przyczyn do jakiegokolwiek zatargu z pracownikami ZUS.

Sprawa pomocy dla pracowników instytucji Ubezpieczeń Społecznych została przeze mnie załatwiona pozytywnie, bowiem sytuacja finansowa ubezpieczeń pozwoliła mi na wypłatę zaliczek na uposażenie pracowników.

Japończycy z pełną świadomością zatopili amerykański statek

Waszyngton, 17. 12. (PAT) Sekretarz stanu Hull podał do wiadomości, iż raporty urzędowe stwierdzają, że japońskie okręty wojenne ostrzeliwały z karabinów maszynowych kanonierkę „Panay" już po bombardowaniu jej przez samoloty japońskie.

Informacja ta przesłana została ambasadorowi amerykańskiemu w Tokio celem zakomunikowania jej ministrowi spr. zagr., jako uzupełnie faktów przedstawionych już w nocie oficjalnej w sprawie bombardowania „Panay". Urzędowe informacje departamentu sta nu potwierdzają, iż przed zatonięciem „Panay" zbliżyły się do kanonierki dwie japońskie wojskowe łodzie motorowe, ostrzeliwując również „Panay". Kilku Japończyków wstąpiło nawet na pokład kanonierki.

Stan zdrowia ks. Bernarda

uległ znacznemu pogorszeniu

Londyn. 17. 12. (PAT). Ag. Reutera donosi, że stan zdrowia ks. Bernarda, który niedawno uległ wypadkowi samochodowemu jest poważniejszy, niż o tym donosiły biuletyny oficjalne. Od dalszego rozwoju choroby ks. Bernarda zależeć będzie, czy oczekiwany niebawem połóg ks. Julianny odbędzie się w zamku królewskim, czy też w Amsterdamie, w szpitalu, gdzie czuwa u łoża chorego męża.

Koła lekarskie komentują ze zdziwieniem fakt, że biuletyny o zdrowiu księcia podpisuje nie lekarz, lecz prywatny sekretarz.

Którym pismom odebrano debit

Warszawa, 17. 12. (PAT). Ministerstwo Spr. Wewn. odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom, zawierającym w swej treści cechy przestępstwa, przewidzinaych w kodeksie karnym, a mianowicie: czasopismu „Związkowiec", wydawanemu w języku polskim w Toronto (Kanada), czasopismu „La Juste Parole", wydawanemu w języku francuskim w Paryżu, czasopismu „Sans Gene", wydawanemu w języku frncuskim w Paryżu, bro szurze (katalogowi druków) pt. „Sowieckije knizny* nowinki", wydawanej w języku rosyjskim w Moskwie.

NOWY STATEK

Gdynia, 17. 12. (PAT). Dziś w południe odbyło się poświęcenie przez ks. kanonika Dużyńskiego nowej jednostki polskiej marynarki handlowej statku bunkrowego towarzystwa transportowego „Polskarob".

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 18 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Wiadom. gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Konc. popularny w wyk. T. mandolinistów „Kaskada". — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Mody i uroszczenia pań rzymskich" — felieton, wygł. prof. G. Przychocki. — 17.15 Konc. solistów. Wykonawcy: Wł. Derwies (tenor) i W. Winterfeld — skrzypce, akomp. prof. L. Urstein. — 17.50 „Nasz program". — 18.00 Wiadom. sportowe. — 18.10 Lw. Dawne pieśni ukraińskie — utwory W. Matiuka. — 18.35 Pogad. aktualna: Aud. Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Giełda Lwowska. — 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Wieczór A. Sennenfelda — w wyk. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. — W przerwie: Dziennik wiecz. i pog. aktualna. — 21.45 „Dobij" — Skecz Feliksa Zandlera — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 22.00 Muz. taneczna w wyk. M. Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — W przerwie: „Powiedz to innym" — pog.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Lipsk. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zeilera.
21.00 Mediolan. Le donne curiose" — op. Wolf-Ferrariego.
21.00 Rzym. Konc. symf.
22.00 Luksemburg. Konc. symf.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

TARCZE OCHRONNE

Niedziela, 19 bm. będzie w całej Polsce wielką próbą serc, sposobnością do okazania czynnego współczucia cierpiącym współbraciom. W dniu tym we wszystkich miastach Rzeczypospolitej zabrzęczą na ulicach puszki Pomocy Zimowej, do których obywatele wrzucać będą grosze, dziesiątki, złotówki. Na piersiach przechodniów pojawią się znaczki z napisem „Pomoc Zimowa".

Kto z obywateli w sobotę i niedzielę chodzić będzie bez takiej maleńkiej tarczy, ten złoży dowód, że nie dorósł do obowiązków, jakie nakłada na nas moment dzisiejszy, nie rozumie konieczności zmniejszenia skutków bezrobocia, nie pragnie dopomóc bezrobotnym do przerwania ciężkiego okresu braku pracy. Będąc sam sytym i dobrze ubranym, myśli jedynie o własnych przyjemnościach i nie potrafi zdobyć się nawet na ten minimalny, dobrowolny podatek od dostatku i zbytku, jakim jest kilkugroszowa ofiara wrzucona do puszki Pomocy Zimowej.

Te blaszane tarcze, nabyte za drobny datek, osłonią nas przed taką opinią, a pozbawionych chleba naszych współobywateli przed głodem, chłodem i nędzą.

—·—

Ofiara na Pomoc Zimową — zatrudni bezrobotnego, — posili głodnego, — ogrzeje zziębłego
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

ZE SPORTU

Olimpiada berlińska we Lwowie

Nieodwołalnie po raz ostatni odbędzie się wyświetlenie w Kasynie i Kole Lit.-Art. najpiękniejszych i najciekawszych części „Olimpiady w Berlinie" w sobotę 18 b. m. o godzinie 19.30.

W programie: Lekkoatletyka, gimnastyka, konna jazda i polo, skoki do wody, piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka i hockej.

Jest to ostatnia okazja oglądnięcia w ciągu jednego wieczora wspaniałych wyczynów mistrzów świata z różnych dziedzin sportu.

Jako dodatek wyświetlony zostanie film wąskotaśmowy p. Andrzeja Progulskiego pt. „Yachting morski". Szczegóły w afiszach.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE. LECHIA WALCZY Z RUCHEM, A WARTA Z WISŁĄ

W najbliższą niedzielę rozegrane zostanie w Wielkich Hajdukach eliminacyjne spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Śląska Ruchem, a mistrzem Lwowa Lechią. Walczyć będą następujące pary (na pierwszym miejscu zawodnicy Ruchu): Jasiński — Wróblewski, Chmiel — Górecki, Manecki — Fidelnikow, Bieniek — Hołowacz, Walosiek — Biłyj I, Wiedemann — Michniewicz, Kolonko — Baranowski i Wrazidło — Szkwarkowski.

W Poznaniu w niedzielę Warta rozegra mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z mistrzem okręgu krakowskiego Wisłą.

TRENER MYDTSKAU PRZYJEŻDŻA ZA KILKA DNI

Polski Związek Narciarski wysłał już telegraficznie pieniądze na podróż zaangażowanemu trenerowi norweskiemu Sverre Mydtskau. Przyjazd Norwega spodziewany jest w ciągu bież. tygodnia.

Przeciw prądowi

Uczciwość jednak popłaca

Pisałem już w poprzednim felietonie, w związku ze sprawą p. Podskrobka, uczciwego szofera, który zdeponował na policji znalezioną w swej taksówce teczkę z pieniędzmi, że uczciwość w Polsce to teren jeszcze niewyzyskany, na którym można coś niecoś zarobić.

Przewidywania moje sprawdzają się i to w rozmiarach znacznie przewyższających moje domysły. Nie chodzi tu bowiem o osobę samego bohatera tej uczciwej sprawy, który dostał złoty krzyż zasługi, stypendium dla syna i nową taksówkę. Ale na jego uczciwości zaczynają już żerować i zarabiać inni.

Oto w pewnym dzienniku krakowskim ukazał się wywiad z p. Podskrobkiem, uczciwym szoferem. Zdawać by się mogło, że będzie mowa o jego sprawach czysto-osobistych i zawodowych, a tymczasem jest to po prostu zamaskowana reklama firmy Chevrolet, któ ra ofiarowała mu taksówkę, na bardzo dogodnych warunkach. Niewątpliwie reklama płatna. Nie można się zresztą tej firmie dziwić. Przecież ofiarowała p. Podskrobkowi taksówkę, nie tylko dla jego „uczciwych oczu.

Teraz spodziewać się należy, że i fabryka, wyrabiająca teczki, takie, jaką znalazł p. Podskrobek, zacznie się reklamować. Będziemy więc czytali takie ogłoszenia:

„Najlepsze i najbezpieczniejsze teczki, które nawet w razie zgubienia nie przepadają, bo znalazcy deponują je na policji".

Sprawiedliwość każe przyznać, że i autor niżej podpisany już dwukrotnie zarobił na uczciwości p. Podskrobka.

RYKSKI

Dobra żarówka a kwartet smyczkowy

Dobrą żarówkę elektryczną, pracującą w warunkach normalnych, możemy porównać z kwartetem smyczkowym. W jednym i drugim wypadku bowiem harmonijne współdziałanie czterech czynników stwarza rzecz doskonałą.

Jeżeli chodzi o żarówkę elektryczną, to tymi czterema czynnikami są: napięcie, wyrażone w woltach (n. p. 120 lub 220 V) pobór mocy, wyrażony w watach (n. p. 40, 60 lub 100 W), wielkość strumienia świetlnego, wyrażona w lumenach lub w dekalumenach (n. p. 40, 65, 100 Dlm), oraz czynnik czwarty, który poniekąd wynika z powyższych trzech: jasność czyli stopień oświetlenia, wyrażona w luksach. Jasność ta jest wprost proporcjonalna do odległości żarówki od danego przedmiotu. I tak n. p. jeżeli żarówkę, mającą 1000 lumenów (100 Dlm) umieścimy nad stołem w odległości 1 metra, wówczas na stół pada światło o jasności 1000 luksów. Ta sama żarówka, umieszczona w odległości 2 metrów nad stołem, oświetla go tylko jasnością 500 luksów.

Dla uzmysłowienia sobie jasności 1 luksa należy zaznaczyć, że światło księżycowe podczas pełni ma około pół luksa, światło zaś słoneczne w południe, w dzień słoneczny, posiada jasność około 100 tysięcy luksów.

W interesie zatem każdego kupującego leży, aby otrzymać taką żarówkę, którąby ilość pobranego prądu (watów) zamieniła na jak największą ilość światła (lumenów). Ten warunek w znakomity sposób spełniają Osramówki „D". W Osramówkach „D" nie żarzy się bowiem zwykły prosty drut, lecz podwójnie skręcony drucik wolframowy, mający około 3500 zwojów, położonych obok siebie w odległości około 15 tysięcznych milimetra. Podwójne skręcenie drucika wolframowego powoduje, że Osramówki „D" wydają, przy tym samym poborze mocy, około 20 procent więcej światła niż żarówki zwykłe.

MADELON LULOFS — 48

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Ty ośle... ty podły szczeniaku!... Powinienem cię właściwie kazać porządnie obić... Amat... mandur Amat!

— Saja tuwan.

Kulisi nawet nie spojrzeli w ich stronę. Nie interesowali się wcale tym, co się koło nich działo.

Zajście nie dotyczyło ich osobiście, cóż ich zatem mogło obchodzić?

Inspektor wskazał laską na kulisa.

— Widziałeś to? — zapytał mandura.

Teraz dopiero Amat zwrócił uwagę na Kromoredia, pochylił się nad jego nogą, obejrzał ją, pokiwał głową i orzekł:

— Tsss, hoho!...

— To nie wiedziałeś, że ten człowiek jest chory? Po co w takim razie jesteś mandurem?

— Myślałem, że on tylko tak udaje...

— Myślałem... myślałem... Jesteś skończonym idiotą, takim samym, jak oni. A przecież nie jesteś jakimś tam ciemnym chłopem z Dessy, ale Surabajczykiem. Słyszane to rzeczy! Stare chłopisko, wąsy mu siwieją, a rozumu ma nie więcej, niż pierwszy lepszy zielony kulis... Czy po to zrobiłem cię mandurem?... Natychmiast odstawić go do kantoru! Wóz z chorymi pewnie jeszcze nie odjechał.

— Saja tuwan!... — odpowiedział Amat pokornie. Wysłuchał był połajanki z pochyloną głową, z rękami, oparty mi na gałce swojej laski. Wziąwszy od tuwana kartkę do szpitala dla Kromoredia, stał chwilę, czekając, aż się Europejczyk odwróci i nieco oddali. Wówczas zbliżył się do chorego i z całej siły uderzył go w twarz.

— Ty psie parszywy!... Dlaczego nie powiedziałeś, że jesteś chory? To będziesz mnie kompromitował przed tuwanem? ty bydlę przeklęte!...

— Przecież mówiłem, że jestem pewnie chory... bronił się Kromoredio.

— Co mówiłeś?... Nic nie mówiłeś!... A teraz stul pysk!...

Amat patrzył z wściekłością i nienawiścią na skurczoną na ziemi postać Jawajczyka, kopnął jeszcze chorego i dodał:

— Czekaj, dam ja ci robotę gdy tylko powrócisz ze szpitala... Wszystkie ustępy kulisów będziesz przenosił — rozumiesz?... Ale nie łopatą będziesz pracował. Nie... Nawet sobie tego nie wyobrażaj! Gołymi rękami będziesz zasypywał doły. Rękami i pyskiem będziesz się babrał w g...ch! Ajo!... Wstawaj. A kartkę oddasz pisarzowi... Marsz!

— Saja mandur...

Kromoredio wstał z trudem i chwiejnym krokiem, słaniając się i zataczając jak pijany, zaczął posuwać się naprzód.

— Hsss!... hs... Oj, oj!...

Amat przyglądał mu się bez współczucia, a nawet z pewnym złośliwym zadowoleniem. Wiedział tylko, że Kromoredio oddany pod jego władzę przez tuwana, ośmieszył go, zachwiał jego autorytetem...

Gdy kulis, pod wpływem nagłego zawrotu głowy zatrzymał się na chwilę, Amat popędzał go nieubłaganie:

— Ajo!... prędzej... Marsz naprzód...

Z trudem Kromoredio dowlókł się do kantoru. Każdy krok sprawiał mu niewymowne cierpienia. Pionowe, gorące promienie słoneczne prażyły go bezlitośnie.

Nad ziemią wisiała parna pożoga, tamując oddech.

Droga była bardzo długa i chory musiał stawać co parę kroków dla odpoczynku.

Na niebie zbierały się nowe chmury, groźne, ulewą brzemienne.

Zdawało się, że w miarę wzmagającego się gorąca i krew Kromeredia rozpalą się coraz bardziej. Gnała przez żyły, omal nie rozsadzając serca.

Od tej krwi i od tego gorąca wargi jego wysychały, pękały i paliły. Oczy bolały i piekły.

A jednak było mu zimno, strasznie zimno. Chłód od końców palców pełzł do serca, jak skradające się zwierzę, które chciało chłeptać wrzącą, rozpaloną truciznę...

Wóz, zaprzężony w woły, stał jeszcze przed kantorem. Kromoredio oddał kartkę pisarzowi, który mu kazał wejść na wóz.

(C. d. n.)

Szkoły Zawodowe Gospodarstwa Wiejskiego

na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego

Województwa Małopolski Wschodniej, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, stanowiące teren okręgu szkolnego lwowskiego należą co do jakości gleby do najbardziej urodzajnych okolic Polski. Klimatyczne warunki są tu może nieco gorsze niż w okolicach bliżej morza położonych, nieznaczne jednak różnice nie usprawiedliwiają faktu, że województwa poznańskie i pomorskie mają plony o połowę większe niż powiaty Podola.

Dwie są tu główne przyczyny takiego stanu, a mianowicie: 1) Wadliwy ustrój rolny naszego okręgu, w którym przeważają gospodarstwa drobne, porozmieszczane w znacznych niejednokrotnie odległościach. 2) Brak odpowiedniego wyszkolenia zawodowego u właścicieli gospodarstw włościańskich. Tu zaradzić mogą i powinny zawodowe szkoły gospodarstwa wiejskiego, a więc szkoły przysposobienia rolniczego, przysposobienia gospodyń wiejskich, ogrodnicze, mleczarskie itp., a w ostateczności i odpowiednie kursy wędrowne.

Szkoły zawodowe gospodarstwa wiejskiego na terenie województw południowo-wschodnich wykazują w ostatnich trzech latach dość znaczny rozwój. Powstają w tej dziedzinie nowe placówki stałych szkół państwowych i kursów wędrownych (Grzymałów, Tłumacz, Janów, Czernica, Zabie), projektuje się otwarcie nowych szkół prywatnych (Zagrobela — męska, Czortków — żeńska), wreszcie istniejące na tutejszym terenie fundacje o celach oświatowo-rolniczych (Baworowskich w Tarnopolskim, Trembowelskim, Szutromińce w Zaleszczyckim, Kozłowieckich w Kolbuszowskim i w Samborskim) już wkrótce będą realizowały legaty fundacyjne, odnoszące się do uruchomienia szkół rolniczych.

Wzmaga się również w szkołach rolniczych frekwencja młodzieży. — Frekwencja ta wynosiła w 26 szkołach gospodarstwa wiejskiego w roku 1935 ilość 686 uczniów i uczenic i wzrosła w latach 1936 i 1937 do sumy ponad 800 młodzieży obojga płci, co stanowi przyrost o blisko 20 proc. Coraz liczniejsza rzesza wychowanków i wychowanek szkół rolniczych wraca o-becnie na wieś, gdzie umiejętną pracą zawodową i oświatowo-społeczną przyczyniają się do podniesienia kulturalnego i gospodarczego swego środowiska.

Na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego istnieją obecnie następujące szkoły gospodarstwa wiejskiego:

4 typu średniego: Snopków i Jazłowiec (żeńskie), Zaleszczyki (ogrodnicza, koedukacyjna) i Czernica (liceum — męska).

8 męskich niższych szkół roln.: Bereźnica k. Stryja, Gródek Jagielloński, Horodenka, Miłocin k. Rzeszowa, Miłowanie pow. Tłumacz, Mokrzyszów k. Tarnobrzega, Suchodół k. Krosna i Żabie na Huculszczyźnie.

7 szkół przysp. gospodyń wiejskich: Albigowa k. Łańcuta, Kałusz, Korczyna k. Krosna, Pohorce k. Rudek, Olesko, Przemyśl i Witków k. Radziechowa.

4 kursy dla gospodyń wiejskich: 1 stały w Szybalinie pod Brzeżanami, który w r. 1938 ma być przeorganizowany na szkołę i 3 kursy państwowe wędrowne. Obecnie czynne są: w Bohorodyczynie p. Tłumacz, w Janowie k. Lwowa i w Grzymałowie powiat Skałat.

Czynne są również w zasięgu Okręgu Szkolnego Lwowskiego:

2 szkoły mleczarskie, państwowa w Rzeszowie i prywatna w Stryju.

2-letnia państw. szkoła ogrodnicza we Lwowie na Wólce Kapitańskiej.

1-roczne państw. kursy gorzelnicze w Dublanach pod Lwowem i 1-roczna państw. szkoła dla leśników w Bolechowie. Ponadto Małop. Two Ogrodnicze we Lwowie przeprowadza corocznie zimowe 5-mies. kursy ogrodnicze, zaś Małopol. Two Zielarskie organizuje w miarę potrzeby kursy zielarskie.

Mimo tej różnorodności typów szkół i kursów daje się odczuwać w Okręgu brak szkoły dla handlu rolniczego i spółdzielczego wiejskiego kursów przetwórstwa ziemiopłodów i produktów hodowlanych, oraz szkoły dla służby lasowej, przeznaczonej dla lasów gminnych i prywatnych.

———

O uniwersytet pomorski

w Toruniu

Z inicjatywy Akademickiego Koła Pomorskiego odbyło się tu wielkie zebranie pomorskiej młodzieży akademickiej w sprawie utworzenia Uniwersytetu Pomorskiego w Toruniu.

Przemówienia, uzasadniające konieczność powołania do życia wyższej uczelni w stolicy Pomorza wygłosili profesorowie dr. Bossowski, dr. Błachowski i dr. Silnicki oraz Fr. Przytarski, prezes Koła Prawników i Ekonomistów U. P.

W przemówieniach podkreślano m. in., że fakt, iż na U. P. studiuje z Pomorza tylko ok. 670 studentów, nie powinien napawać obawą o liczbę studiujących na Uniwersytecie Pomorskim. Wystarczy zdać sobie sprawę, że na Uniw. Pozn. tylko 50 proc. pochodzi z ziem zachodnich, a drugie 50 proc. z innych dzielnic, które chętnie będą zasilały swoją młodzieżą także Uniwersytet w Toruniu. Pomorze, obsadzone przez inteligencję napływową, ma prawo żądać miejsca dla swoje inteligencji, której nadmiaru nie ma.

Prof. dr. Bossowski sprecyzował m. in. następujące argumenty, przemawiające za stworzeniem Uniwersytetu na Pomorzu:

1) Pomorze ma specjalne problemy historyczne i strukturalne, których opracowanie jest jeszcze niedostateczne i fragmentaryczne. Ponadto powstają problemy nowe. Zadanie naukowo-badawcze najlepiej spełni uniwersytet, położony na Pomorzu, dający pracownikom naukowym szybki i bezpośredni dostęp do materiałów.

2) Ze względu na konieczność ciągłości, pracy Uniwersytetu nie zastąpią ani pojedyncze wysiłki jednostek, ani też ad hoc organizowane wyższe kursy czy wykłady.

3) Najbardziej celową i realną jest akcja, zmierzająca do stworzenia kilku katedr humanistycznych i przyrodniczych. Przy obsadzaniu tych katedr winni wchodzić w rachubę uczeni, którzy wykazali w swej twórczości szczególną znajomość problemów Pomorza.

Zgon wynalazcy szwedzkiego

Przed kilku dniami zmarł w Sztokholmie inż. Gustaw Dalén, laureat Nobla, jeden z najwybitniejszych wynalazców współczesnych.

Przed 30 laty poczynił on wynalazki w dziedzinie oświetlenia gazowo-acetylenowego, dzięki którym poważnie zmniejszyły się koszty tego oświetlenia. Wynalazki jego poczęło eksploatować przedsiębiorstwo przemysłowe „AGA", które wkrótce zdobyło sobie zasięg europejski. Wynalazł m. in. skład masy porowatej (masa AGA), która absorbując acetylen bez obawy wybuchu pozwoliła na rozpowszechnienie na całym świecie akumulatorów gazowych, przede wszystkim w zastosowaniu do latarni.

Najciekawszym może jego wynalazkiem jest specjalny zawór słoneczny, który zainstalowany w latarni, zapala ją o zmroku i automatycznie gasi o świcie. Jego również wynalazkiem są lampy używane np. w pociągach — kombinacja lamp łukowych z gazowo-acetylenowymi.

W roku 1912 przy pracy w laboratorium nad nowym wynalazkiem Dalén uległ wypadkowi, w następstwie którego utracił wzrok, co nie przeszkodziło mu jednak w dalszej pracy.

Nagrodę Nobla za swe wynalazki otrzymał w r. 1912. W r. 1918 został mianowany doktorem honoris causa na uniwersytecie w Lund. Był członkiem m. in. szwedzkiej Akademii Nauk i Akademii Nauk Technicznych. Interesował się żywo sprawami społecznymi, ulepszał w swoich przedsiębiorstwach warunki pracy robotników, nie obce były mu zagadnienia komunikacji, administracji miejskiej etc. Żył lat 68.

———

Popierajmy cele i zadania T. S. L.

Na polskiej antenie

RADIO „DLA WSZYSTKICH"

Niewątpliwie Radio jest przede wszystkim instytucją powszechnej użyteczności. Obliczone na szeroki zasięg, docierające do krańców państwa, Europy i świata, mówi do wszystkich i słuchane jest przez wszystkich.

Z tego wynikają dla radiofonii najrozmaitsze obowiązki, przykazania i serwituty. Być „dla wszystkich", to rzecz niełatwa, zwłaszcza, jeżeli się zważy zróżnicowanie słuchaczy pod każdym względem: materialnym, cywilizacyjnym, kulturalnym, socjalnym i towarzyskim. Program jednej stacji słuchają państwo mieszkający w 10-ciu pokojach na pierwszym piętrze i rodzina wyrobnika w suterenie, pensjonariusze schroniska dla bezdomnych starców i ziemiańska rodzina w wiejskim dworze czy pałacu, żołnierz i student, ksiądz i tancerka. Po prostu nie ma sfery czy zawodu, które nie byłyby reprezentowane w rodzinie radiosłuchaczy.

Jak tu zunifikować radiowe upodobania całej tej milionowej masy, jak tu skomponować w tych warunkach program „dla wszystkich"? Diametralnie różne upodobania i potrzeby, a co ważniejsze, różne też stopnie odczuwania i rozumienia. Można pragnąć najusilniej upowszechnienia t. zw. kultury we wszystkich sferach i strefach społecznych, we wszystkich zakątkach kraju, wiadomo jednak, że o takiej unifikacji „gustu" nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach mowy być nie może. Można przeprowadzić najbardziej nawet zbliżone do niwelacji, zrównania nierówności materialnych, można podnieść stopę cywilizacji powszechnej do wysokości nawet angielskiej czy amerykańskiej, zawsze jednak znajdą się różni amatorowie... różnych rzeczy. I tak samo w Radio: zawsze znajdą się słuchacze zadowoleni z tego, a niezadowoleni z owego, zawsze też znajdą się tacy, których gusta pójdą po linii wręcz przeciwnej.

To też głosy, przeważnie płynące ze stron nieuświadamiających sobie całokształtu zagadnienia, a wołające o Radio „dla wszystkich", trzeba uznać za conajmniej nieprzemyślane, jeśli nie za zgoła lekkomyślne i niesprawiedliwe. Należy też po prostu nie brać pod uwagę opinii niezadowolonej, idącej z takiego czy innego środowiska radiosłuchaczy, bo jest faktem, że to, co nie podobało się tym kołom czy środowiskom, u innych wywołało wprost zachwyt; audycja, która zdaje się niepotrzebna temu, jest nieodzownie potrzebna do życia komuś innemu. Od Radia oczekują zadowolenia swoich pragnień i gustów najrozmaitsi i najdalsi od siebie ludzie. Pójść między bywalców nocnych dancingów czy innych wielbicieli tangowo-fokstrotowych wzruszeń, to usłyszeć można narzekania na przeciążenie mikrofonu koncertami symfonicznymi; przejść się po mieszkaniach ludzi dojrzałych, inteligentów i intelektualistów — to usłyszy się znowu utyskiwania na bezpotrzebność transmisyj melodii tanecznej muzyki. Tym przeszkadzają audycje literackie, bo chcieliby coś nie coś więcej dowiedzieć się o stosowaniu nawozów sztucznych, ci znowu oświadczają, że „wypiszą się" z Radia, bo nic, tylko wciąż pogadanki rolniczo-hodowlane. A czyż Radio ma się wyrzec dlatego muzyki tanecznej czy symfonicznej, audycyj literackich, czy pogadanek rolniczych? Gdyby wysłuchać i zrealizować wszystkie negatywne postulaty zgłaszane w równych niemal proporcjach, możnaby w ogóle zamknąć studio i nadawać tylko z płyt Hymn Państwowy, hejnał mariacki i czas radiowy, bo to są jedyne audycje, których nikt nie kwestionuje. A tego zrobić chyba nie można.

Można zrobić natomiast co innego. Nie ma takiej zasady czy wymogu, ażeby radia słuchać przez cały dzień, od „gimnastyki porannej" do „Jeszcze Polska". Radio nie jest też na to, by trzymać przez cały dzień głośnik otwarty, bądź też otwierać go na chybił trafił. Są drukowane i ogłaszane programy radiowe, w których na przestrzeni całego dnia każdy słuchacz znajdzie niewątpliwie coś dla siebie. Wystarczy zupełnie, jeżeli radia słucha się 2 godziny dziennie, — wtedy już zadanie radiofonii będzie znakomicie i zupełnie spełnione. Słuchać tych audycji, które odpowiadają indywidualnej potrzebie i upodobaniom. Polskie Radio nie może wszystkich zadowolić całością swojego programu, może natomiast i jest zobowiązane brać pod uwagę wszystkie zainteresowania i uwzględniać je w fragmentach dnia. A więc — „Radio dla wszystkich", nie we wszystkich jednak godzinach.

Mart.

Tam, gdzie jeszcze panuje ciemnota...

Z PRACY LEKARZA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Zapadał zmierzch. Miasteczko tonęło w pomroce. Przez wąskie, senne uliczki z hałasem jechał wóz, podskakując na wyboistym bruku. Doktór zapiął szczelnie płaszcz, postawił kołnierz i wbił nogi w słomę w wozie.

— Daleko to gospodarzu? — rzucił w stronę wielkiego kożucha przed sobą. Trzymający lejce człowiek odwrócił w jego stronę czerwoną twarz z sumiastymi wąsami.

— Będzie ze śtyry wiorsty do Wólki, potem z pińć do Broga i znowu ze śtyry.

— A dawno wasz syn chory?

— A no ledwie z tydzień. Jak go to choróbsko po niedzieli zmogło, tak i leży.

— Jakim sposobem wy gospodarzu należycie do Ubezpieczalni?

— Co pon mówi?

— Skąd macie tę książeczkę, coście mi pokazali?

— A to bez to co jo pracuje w cegielni.

Przez kręte pełne wyboi drogi, mijając kilka wiosek, jakieś zagrody, kawałki lasu i czarne, rozmiękłe pola — dojechali na miejsce.

Gospodarz wprowadził konie w obejście, przywiązał lejce do płotu i pchnąwszy nogą drzwi chaty, wprowadził doktora do izby. Uderzyło go stęchłe powietrze, pełne zapachu jakichś duszących ziół. Na łóżku, pod stosem poduszek leżał blady chłopiec. Usta kurczowo zaciśnięte, przymknięte oczy, ręce nerwowo błądzące po brudnej pierzynie. Nad nim pochylała się nisko stara baba trzymając w ręku tlejący się wiecheć. Maleńka świeczka oświetlała mroczną izbę, fantastyczny cień baby tańczył po ścianie. Przy stole klęczała kobieta szepcząc coś i bijąc się w piersi.

Gospodarz wszedł do izby, spojrzał i krwią mu nabiegły oczy. Skoczył ku babie, wyrwał jej zielsko i depcząc je nogami krzyczał:

— Wynoście się babo! Nie tsa tu nijakich ziołów! Wynoście się do cholery!

Baba spojrzała złym wzrokiem na niego i jak cień wysunęła się z chaty, zabierając z kąta grubą chustkę.

Gospodarz chwycił za ramiona klęczącą kobietę.

— Będzies baby wołać? A mas, a mas! — pięściami zaczął tłuc ją po głowie.

Doktór złapał go za ręce.

— Ależ zatłuczecie żonę gospodarzu. — Dajcie spokój! Dziecko takie chore, a wy tu bijatykę chcecie urządzać.

— Niech się mnie słucho! Jak mówię babów nie wołać, ziołów nie dawać, bo to osukańce — to niech słucho! Jedno bez to pomarło, co je baba w piec wsadziła. Tego już nie dom.

Żona z wielkim płaczem uciekła w kąt izby. Doktór pochylił się nisko nad chorym. Odrzucił ciężką pierzynę i zaczął z lekka nagniatać brzuch chorego. Głuchy jęk wydarł się ze spalonych gorączką warg dziecka.

— O Jezu! — wrzasnęła kobieta biegnąc ku łóżku — ojciec, on zabije Wacka!

— Wody... — wyszeptały cicho usta chłopca.

Glinianym garnkiem zaczerpnął ojciec mętną wodę z wiadra i podał synowi.

— Nie można mu tego dawać.

— Adyć zimno i cysto, ze studni, to będzie mu dobra.

Doktór wziął garnek od gospodarza.

— Słuchajcie dziecko wasze jest bardzo poważnie chore, trzeba mu zaraz zrobić operację inaczej może być źle. Wymośćcie wóz dobrze słomą i zabieramy go do miasta do szpitala.

— Do śpitala — nie doma! — wrzasnęła dzikim głosem kobieta, obejmując ramionami głowę dziecka.

— Do nijakiego śpitala dziecka nie dom. Nie dom syna na zatracenie, na śmierć. — Natom was przywiózł cobyśta mu tu pomogli — gospodarz powoli i stanowczo akcentował wyrazy, patrząc ponuro w twarz doktora.

— Słuchajcie, chłopiec ma zapalenie ślepej kiszki, stan jest bardzo groźny, ale operacja dziś jeszcze zrobiona pomoże, ocali go. Jutro już może być zapóźno. No, pośpieszcie się, zawieziemy go do szpitala. — Nic was to przecież nie będzie kosztować, bo należycie do Ubezpieczalni.

— Do śpitala dziecka nie dom — powtórzył z uporem.

— Ależ ludzie, to jedyny sposób ratunku. Przecież tu operacji nie zrobię. Babę z izby wyrzucaliście, a sprowadziliście mnie, doktora i nie wierzycie mi?

— W śpitalu to ino śmierć! Dwa roki temu tamoj stara Marcinowa pomarła! O, dolaż moja, dolo! O Jezusicku! O! O! — zawodziła kobieta.

— Marcinowa miała 80 lat i chłop ją tak zbił, że ledwie żyła, to nic dziwnego, że umarła. Myślicie, że ona w domu by się wyleczyła? Jeszcze prędziejby umarła. No, zaufajcie mi, wyleczę waszego chłopca. Dobrze gospodarzu?

— Ni — przez zęby splunął na środek izby.

Doktór popatrzył na bladą twarz cierpiącego dziecka. Złość go ogarnęła. Jeśli ten mały umrze to będzie wina tylko rodziców. Wziął ubranie wiszące na krześle i chciał chłopca ubrać.

Gospodarzowi krwią nabiegły oczy. — Chwycił doktora za ramiona i nim się ten zorientował wyniósł go z izby i wsadził na wóz.

— Nie wtrącajta się do mego chłopoka. Będzie tak jak jo chce. A do śpitala go nie dam.

Kobieta wyniosła płaszcz i kapelusz doktora i rzuciła na wóz. Gospodarz zaciął konie i w ciemną ponurą noc pojechali spowrotem do miasta.

* * *

W cztery dni później, przechodząc przez rynek, zobaczył doktór wieśniaka w grubym kożuchu, który ładował na wóz małą dziecinna trumienkę.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Czteroletni plan mleczarski

Polska jest krajem o przewadze drobnego rolnictwa, to też siłą rzeczy produkcja hodowlana wybija się na pierwsze miejsce w naszym gospodarstwie rolnym. Rozwój gospodarki hodowlanej postępuje szybko naprzód, a główna jej podstawa, tj. stan pogłowia krów mlecznych wykazuje stały wzrost.

Mówiąc o hodowli krów mlecznych i o mleczarstwie, pamiętać trzeba, iż przychody z mleka stanowią główną pozycję dochodową drobnego gospodarstwa rolnego. To też dobrze zorganizowany zbyt tego artykułu ma doniosły wpływ na kształtowanie się dochodów rolników. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, jak ważną rolę w tym zakresie odgrywa spółdzielczość mleczarska. Należy stwierdzić, że ponad 70 proc. mleka, podlegającego przerobowi w mleczarniach, przechodzi przez zakłady spółdzielcze. Równocześnie wiemy, że na ogólną sumę ponad 4.500 zakładów mleczarskich, znajdujących się w kraju, na spółdzielnie mleczarskie przypada około 1.300. Cyfry te wyraźnie wskazują na znaczną przewagę przerobu mleka w mleczarni spółdzielczej. Dzienny przerób mleka w jednej spółdzielni wynosi przeciętnie około 1.900 litrów, podczas gdy w mleczarni prywatnej — sięga zaledwie 300 litrów. Tak nikły przerób tłumaczy się zarówno nadmierną konkurencją poszczególnych zakładów mleczarskich, jak i niskim stanem ich urządzeń technicznych.

Pomimo stosunkowo dobrego poziomu mleczarstwa spółdzielczego, stan mleczarstwa w Polsce nie jest jeszcze zadawalający. Objawem tego jest niska jakość masła, które notuje się na rynkach zagranicznych najniżej w porównaniu z cenami innych krajów.

Polska jest krajem eksportującym masło. W tej dziedzinie kryzys światowy odbił się dotkliwie na interesach rolnictwa. Ilustrują to najlepiej cyfry. Oto w 1929 r. wywieźliśmy masła za granicę za 88 miln. zł., po czym w następnych latach nastąpił gwałtowny spadek — tak, że w latach 1932—1933 wartość eksportowanego mleka wynosiła po 4 miln. zł., w r. 1934 już 5 miln., a w r. 1936 podniosła się do 21 miln. zł.

Celem podniesienia stanu naszego mleczarstwa i usunięcia niedomagań naszej spółdzielnoczości mleczarskiej został ostatnio — przy poparciu czynników rządowych — opracowany czteroletni plan mleczarski. Rząd stworzył przede wszystkim podstawy prawne do przebudowy mleczarstwa przez wydanie odpowiedniej ustawy oraz przgotował warunki finansowe, uruchamiając 7-milionowy kredyt inwestycyjny na przystosowanie zakładów do nowych warunków.

Zadaniem nowego planu mleczarskiego jest organizacja istniejących spółdzielni, zwiększenie przerobu mleka, współpraca mleczarstwa z organizacjami rolniczymi oraz organizacja nowych zakładów spółdzielczych.

Realizacja planu w latach 1937—1940 przewiduje m. in. przekształcenie istniejących już spółdzielni rolniczych na spółdzielnie okręgowe. Całkowicie nowych spółdzielni okręgowych będzie zorganizowanych prawie 500. Ponadto w tym czasie przewiduje się postawienie 394 nowych budynków oraz zmechanizowanie 224 spółdzielni.

Przyjmując, że założenia 4-letniego planu będą całkowicie zrealizowane w r. 1941 dostawa mleka do związkowych spółdzielni mleczarskich powinna wynieść ponad półtora miliarda litrów, co w porównaniu ze stanem dzisiejszym daje wzrost przerobu w granicach około 100 proc.

Niewątpliwie, wpłynie to na wzrost naszego eksportu masła, oraz przyczyni się do uzyskania lepszych cen, a w konsekwencji — dodatnio oddziała na nasz bilans handlowy.

Realizacja programu mleczarskiego zbliży naszą produkcję mleka do poziomu mleczarstwa europejskiego, zapewniając gospodarstwu narodowemu w ogóle, a rolnikowi w szczególności właściwe dochody z tej ogromnej dziedziny gospodarki. K. N.

Rozbudowa stoczni w Gdyni

Stocznia Gdyńska po zawarciu umowy ze stocznią Samuel White et Co. Limited w Cowes, która to umowa przewiduje szkolenie tu na miejscu, jak również i w Anglii pracowników technicznych Stoczni Gdyńskiej, jak również pracę ekspertów angielskich w Stoczni w Gdyni, oraz dostarczenie planów, za zwrotem kosztów podróży i personalnym, przystąpiła do realizacji pierwszego etapu rozbudowy. Stocznia obecnie przygotowuje teren przy Kanale Przemysłowym, obok elektrowni „Gródek" dla budowy pierwszej pochylni. Przewidziana jest budowa 4-ch pochylni dla statków o długości 120 mtr. W następnym etapie rozbudowy stoczni jest budowa kadłubowni o wymiarze 120 na 60 mtr. Teren przygotowywany w tej chwili pod warsztaty stoczni wynosi ok. 70 tys. mtr. kw., a ma być powiększony do 120 tys. mtr. kw.

Ostatnio stocznia otrzymała kilka zamówień i tak w okresie 1. IV. 1938 r. do 1. V. 1939 r. stocznia ma wykonać następujące objekty: dwa lugry rybackie po 210 ton, pogłębiarka rzeczna 110 t., galary względnie łodzie spawane elektrycznie dla żeglugi rzecznej, oraz statek dla S/A. Żegluga Polska około 70 mtr. długości, 7 mtr. szer., wyporności 1250 ton.

Zaznaczyć należy, że Stocznia Gdyńska złożyła ofertę i prowadzi pertraktacje z marynarką wojenną Rumunii na budowę trawlerów. Szczególnie zainteresowały sfery rumuńskie trawlery polskie budowane w Gdyni.

Jako jedną jeszcze z ważnych inwestycji stoczni wymienić należy przygotowywanie urządzeń do rozbiórki i cięcia statków. Roboty koło tych urządzeń mają rozpocząć się na wiosnę 1938 r. W związku z planem rozbudowy oraz z wykonaniem zamówionych jednostek przewiduje się powiększenie personelu robotniczego do około 1000 osób.

Nowy plan loterii

Zamiast ćwiartek — piątki

Od Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Nawiązując do wyjaśnienia udzielonego prasie przed kilku dniami doszedłem do przekonania, że do pewnego stopnia można pogodzić dążenia graczy obu rodzajów, mianowicie powiększając ilość wygranych kosztem ich wysokości, zachować jednak możliwość wygrania na jeden los większej kwoty. Polega to na tym, że, zachowując wysokość dotychczasowych wygranych, a nawet po części je podwyższając, dzieli się los na większą ilość części z tym jednak, że cena części losu nie będzie zmieniona. W 41 więc loterii los podzielony będzie na 5 części. — Każda część kosztować będzie 10 zł. Ogólna ilość losów zmniejszona będzie ze 195.000 do 160.000. Wygrana milion złotych jest zachowana. Główna wygrana I-ej klasy wynosić będzie 100.000 zł., w II — 125.000, w III — 150.000. W ten sposób na jedną część losu przypadnie wygrana mniejsza w IV kl. zamiast 250.000 200.000 zł., w I-ej klasie zamiast 25.000 zł. 20.000, w II klasie 25.000 zł. bez zmiany, w III klasie zamiast 25.000 — 30.000 zł, ale z drugiej strony zamiast jak dotychczas czterech wygrywających, będzie ich pięciu. Szanse wygrania zatem dla wszystkich graczy wydatnie wzrosły.

Oczywiście najniższa wygrana powiększona jest do 62.50 zł., tak aby po potrąceniu 20 procent odpowiadała ona cenie losu do klasy następnej. W ten sposób więc powiększona zostaje ilość wygranych, a z nią i szanse wygrania, a jednocześnie pozostawia się możliwość wygrania całego miliona — 100.000, a nawet 125.000 i 150.000 zł. Jeżeli więc ktoś chce wygrać większą sumę może wziąć wszystkie 5 części losu.

Nie dałoby się tego drugiego osiągnąć prostym rozbiciem wygranych na mniejsze kwoty. Mam wrażenie, że tym nowym sposobem zadowolni się jeżeli nie wszystkich graczy, to w każdym razie znaczną ich część. Z tą myślą wprowadza się na próbę ten nowy system oparty na zasadzie, iż zwiększa się ilość mniejszych wygranych, zachowuje się jednocześnie możliwość wygrania większych sum.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.27 — 292.55, franki francuskie 18.09 — 17.69, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.00, korony duńskie 117.99 — 117.15, korony norweskie 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.38 — 135.40, liry włoskie 21.60 — 20.80, marki fińskie — 11.68 — 11.25, marki niemieckie 118.00 — 115.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 130.00 — 126.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 61 i jedna czwarta — 61 i trzy czwarte — 61 i pół — 61.38 — ost. setki, poż. inwestycyjna 1 emisja 77 i jedna czwarta — 77 — serie 87 — 87 i trzy czwarte, poż. inwestycyjna 2 emisja 76 i pół — 76 — serie 86, poż. konwersyjna 65, poż. premiowa dolarowa 42 — 41 i trzy czwarte, — poż. konsolidacyjna 63 i pół — 62 i pół — 62 i trzy czwarte — 62 i pół — 3 ost. drobne.

AKCJE

Bank Polski 109 i jedna czwarta — 110 i trzy czwarte, Spiess 34 i jedna czwarta, — Warszawski cukier 33.50, Węgiel 27 i pół — 26 i trzy czwarte, Lilpop 60 i trzy czwarte — 60 i pół, Modrzejów 10, Norblin 68 i pół, Ostrowiec 50 i pół, Starachowice 32 i pół — 32, Haberbusch 44 i pół — 4[illegible].

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.55 — 294.27 — 292.83, Kopenhaga 117.99 — 117.41, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, —

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny bez zmiany.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 proc. Bank Hipoteczny 55 i pół, 4 i pół proc. Bank Hipoteczny 61 i pół.

Tendencja spokojna.

Wiadomości bieżące

18 grudnia 1937

Sobota
Gracjana
Jutro: Nemezjusza
Wschód słońca 7·41
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 18 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 3.30 pop. „Ten i tamten" — ceny zniżone.
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — ważny abonam. 8

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 18 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — abonament 9.
Niedziela, dnia b. m. godz. 3.30 pop. „Rozrachunek" — ważny abonament 9.
Niedziela, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — ważny abonament 9.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Lot straceńców".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Błękitna załoga".
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku".
EUROPA: „Kiedy jesteś zakochana"
GLORIA: „Pięcioraczki Kanadyjskie" oraz „Kły i pazury".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Ewa" oraz „Tajna brygada".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Białe róże" — po raz pierwszy we Lwowie.
RAJ: „Boccacio" — komedia.
RIALTO: „Droga do sławy".
STYLOWY: „Londyn—Wiedeń", oraz rewia.
ŚWIT: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Antek Policmajster" z Dymszą.
TON: „Władczyni puszczy".
UCIECHA: „Czarny Orzeł" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

Wyrok w procesie politycznym przeciw trzem legionistom

(—) W sądzie apelacyjnym zakończył się wczoraj proces polityczny przeciw trzem b. legionistom, Mugrelowi, Wróblewskiemu i Szukalskiemu, których poseł dr Bronisław Wojciechowski zaskarżył o zniesławienie. W procesie zeznawało 40 świadków, w tej liczbie ponad 30 osób ze świata politycznego i administracji państwowej, oraz znanych działaczy społecznych.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność zarzutów, stawianych posłowi Wojciechowskiemu przez oskarżonych w ulotce przedwyborczej i stwierdził, że zachodził tu zamiar zniesławienia.

Wobec tego trybunał zatwierdził wyrok sądu w I instancji, skazujący obwinionych na areszt i grzywnę.

Włamywacze lwowscy na występie... w Bielsku

(a) W ubiegłym tygodniu nieznani włamywacze dokonali włamania do sklepu Jana Neugebauera w Bielsku. Sprawcy skradli 13 aparatów fotograficznych, 30 puderniczek, oraz 10 rozpylaczy szlifowanych łącznej wartości 2.800 zł. W czasie dochodzeń funkcjonariusze policyjni w Bielsku uchwycili pewne ślady, które prowadziły do Lwowa. Przy współdziałaniu tutejszego Wydziału śledczego okazało się, że sprawcami tej kradzieży byli włamywacze lwowscy: Stefan Kuczma (ul. Czarneckiego 6) Stanisław Kucharczyk (ul. Gosiewskiego 6), Roman Kuraś, niebezpieczny i niezwykle rafinowany włamywacz (ul. Hołówki 9) i Maria Misztal (ul. Łyczakowska 14). Złodzieje złożyli naturalnie skradziony łup w ręce pasera, którym okazał się Samuel Friedmann (ul. Alembeków 8), od którego w czasie rewizji mieszkaniowej część łupu odebrano, resztę wykryto w piwnicy, należącej do włamywacza Kuczmy. Cała ta szajka została w dniu wczorajszym przytrzymana i pod eskortą odstawiona do Bielska, gdzie toczą się przeciw niej dochodzenia.

DZIECKO ZMARŁO W DRODZE DO SZPITALA

(a) Do Komisariatu I. P. P. przybyła wczoraj rano Weronika Stefaniszyn, robotnica, zamieszkała w Horbcu, w pow. kamioneckim i doniosła, że dziecko 4-tygodniowe, wiezione przez nią do szpitala, zmarło w drodze. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki dziecka odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

10 LAT WIĘZIENIA

(—) W procesie, który toczył się przed sądem przysięgłych, przeciw członkowi O. U. N., Iwanowi Melnykowi zapadł wczoraj wyrok.

Oskarżony skazany został na 10 lat więzienia **bez** wliczenia aresztu śledczego.

WYPADEK NA GŁÓWNYM DWORCU

(a) W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na główny dworzec, gdzie 8-letni Ilko Andrejców, uczeń szkoły powszechnej upadł na schodach tak fatalnie, iż doznał ciężkiego potłuczenia głowy.

PROCES PRZECIW PRZEMYTNIKOM FUTER

(—) Wczoraj w dalszym ciągu trwała rozprawa przeciw kupcom lwowskim, oskarżonym o przemyt futer z Niemiec. Ukończono już postępowanie dowodowe i przemawiała wczoraj połowa obrońców — inni obrońcy wygłoszą przemówienia dziś. Wyrok oczekiwany jest w poniedziałek.

Z dnia

(a) Wbrew meteorologicznym zapowiedziom, proklamującym na bieżący tydzień falę ostrych mrozów, deszcz pada od dni kilku, a aura u wstępu drugiej połowy grudnia zamiast śnieżno-mroźnej szaty obdarza nas szarugą, jakby z przedwiośnia przeniesioną. Zamiast opadu śnieżnego — deszcz, w miejsce mrozu — ciepło, wreszcie zamiast śniegu po ulicach błoto, tworzą oryginalne ramy dla zaawansowanego w swym biegu grudnia, mokną na deszczu lasy choinkowe, które wyrosły już na rynku i innych placach, — trudno wprost wyobrazić sobie, że już za tydzień — wieczór wigilijny.

Zbliża się „złota niedziela", która w okresie przedświątecznym wśród przygotowań przedwigilijnych szczególną odgrywa rolę w wirze życia handlowego. Wiele wystaw sklepowych nastawionych zostało na ten zazwyczaj bujny sezon, wyrósł już na rynku „stragan akademicki" — który wabi przechodniów mnóstwem świecidełek i ozdób choinkowych, a wabi tak skutecznie, że wprost trudno się do niego docisnąć.

Według kalendarzowego porządku patron wczorajszy patronował nieprzeliczonym zastępom, jakimi żaden inny poszczycić się nie może. Był to bowiem św. Łazarz...

Tajemnica zamku Zenda

W Holywood powstał wielki film. Najwybitniejsze siły spośród producentów, reżyserów i aktorów, podały sobie ręce, aby wspólnymi siłami stworzyć dzieło niezaprzeczalnej wartości, które przejdzie do historii filmu. „Więzień królewski" (Tajemnica zamku Zenda) — taki bowiem jest tytuł tego obrazu — jest najczarowniejszą historią romantyczno-awanturniczą, jaka kiedykolwiek powstała zarówno w literaturze (treść oparta jest na tle powieści Anthony Hope'a), jak i w kinematografii.

Role główne w tym gigantycznym eposie odtwarzają: Ronald Colman (w podwójnej roli), jeden z najlepszych aktorów świata, Madeleine Carroll najpiękniejsza kobieta ekranu, Douglas Fairbanks jr., Mary Astor, C. Aubrey Smith, oraz tysiące statystów, biorących udział w scenach batalistycznych. Wytwórnia „United Artists", która kosztem dwóch milionów dolarów zrealizowała powyższy film, powołała w charakterze ekspertów przy produkcji tegoż, wiele wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego. Wystarczy wymienić nazwiska technicznych doradców: Księcia Sigvarda Bernadotte i Płk. Ivara Enhorninga. Film fotografował najlepszy operator świata, Chińczyk Wong Howe, a scenariusz napisał twórca „Bengali" John Balderston.

„Więzień królewski" (Tajemnica zamku Zenda) ukaże się w kinie „Apollo".

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY", pełna werwy i humoru, o niezwykle pięknych melodiach operetka wiedeńskiego kompozytora Kreislera, dziś i jutro wiecz. w Teatrze W. z udziałem premierowej obsady: Kaupe, Stadnikówna, Wisłas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaecka, Zbierzowska, Borowy, Leliwa, Maciejewski Szalawski, Więckowski, Zintel. — Abonament 8.

— „ROZRACHUNEK" dziś i jutro wiecz. W T. Rozmaitości z dyr. Warneckim w kapitalnej kreacji głównej roli, w otoczeniu premierowej obsady pp.: Górska, Mazarekówna, Tiche Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski, w reżys. dyr. Warneckiego. — Abonament 9.

— JUTRZEJSZE NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. po cenach zniż. doskonała komedia Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" — w T. Rozmaitości po cenach zwyczajnych współczesna sztuka „Rozrachunek". Ważne abonamenty oraz zniżki akadem.

— III KONCERT SYMF. LW. FILHARMONII w najbliższy wtorek o 8 wiecz. w Teatrze W. z udz. europejskiej sławy pianisty Stefana Askenase. Program zapowiada utwory Beethovena, Mozarta, Schumana, Szymanowskiego, Kurpińskiego i in. Orkiestra pod batutą znakomitego dyrygenta Ignacego Neumarka. Bilety w cenie od gr. 35 do zł 3.50 w kasach T. Wielkiego i miastowej oraz w składzie nut Seyfartha. Wyjątkiem lóż oraz abonamenty ważne. Część koncertowa w wyk. Stefana Askenase nie będzie transm. przez radio.

— „W PERFUMERII" nowa premiera komedii znajduje się w końcowych próbach pod reżys. kierunkiem J. Szyndlera i ukaże się niebawem na scenie T. Rozmaitości, jako prapremiera, nieznana na scenie polskiej.

— UWAGA DZIECI. W niedzielę 26-go b. m. w T. Wielkim odbędzie się premiera komedio-bajki „Janek i Franek". Ciekawe i komiczne przygody dwóch szewczyków i sierotki Marysi ubawią was serdecznie.

— KONCERT UTWORÓW SONNENFELDA. 18 b. m. o 20.00 nadaje P. R. koncert, poświęcony Sonnenfeldowi, który był jedną z najpopularniejszych sylwetek Warszawy ubiegłego stulecia.

— KURSY PRZYSPOSOBIENIA RADIOWEGO organizują instytucje społeczne na Wileńszczyźnie przy poparciu Rozgł. Wil. P. R. Kursy przygotowują gruntownie do roli zarówno instruktorów radiowych jak i przodowników organizacji społecznych na wsi.

— GWIAZDKOWY NUMER „ANTENY" bogato ilustrowany przynosi m. in. felieton ks. M. Rękasa, artykuł M. Wańkowicza o polskiej rzeczywistości, wywiad z M. Kuncewiczową, felieton M. N. Dobrowolskiego, felieton A. Piskora o czytelniczkach Kraszewskiego, satyryczne „Podsłuchy", warunki Wielkiego Zimowego Konkursu, wywiady na ten temat z trzema speakerami stołecznymi, oraz kupon konkursowy. Ponadto „Antena" zawiera programy radiowe, krajowe i zagraniczne, długo, średnio i krótko-falowe.

— KONKURS SKLEPÓW RADIOWYCH I PLEBISCYT PUBLICZNOŚCI odbywa się we Lwowie staraniem Społ. Komit. Radiofonizacji Kraju.

Do zdobycia szereg nagród: odbiornik radiowy, aparat fotograficzny, płyty gramofonowe, komplet lamp radiowych żelazko elektryczne.

By uczestniczyć w konkursie, wystarczy oglądnąć wystawy sklepów, biorących udział w konkursowej imprezie („Eteris" pl. Mariacki 6, „Foto-Radio-Palace" p. Mariacki 8 Konrad Kaim i Syn, Kopernika 11, M. Z. E. Akademicka 24 Józef Tisser, Szajnochy 2) i na korespondentce miejscowej za 10 gr. adresowanej „Konkurs sklepów Radiowych", Lwów, Batorego 6/II p. wypisać nazwę sklepu z najefektowniejszą wystawą, oraz swe nazwisko, zawód i adres.

Nie należy zwlekać, gdyż konkurs potrwa niedługo!

— POSIEDZENIE NAUKOWE Polsk. T-wa Filolog. odbędzie się 20 b. m. o 18-tej w 7 sali w Uniwersytecie, Marszałkowska 1 Porządek obrad: Doc. dr Jan Smereka: Pierwszy filolog Polak w U. J. K., Zygmunt Weclewski: Komunikaty naukowe.

— 75 POSIEDZENIE SEKCJI PSYCHOLOGICZNEJ (Uniwersytet Inst. Filozoficzny) odbędzie się 18 b. m. o 19-tej. Mgr. Adolf Qual wygłosi odczyt „O osobliwości atletyka".

— ZARZĄD ZW TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH prosi chóry lwowskie o stawienie się 18 b. m. o 13.30 przed kryptą OO. Bernardynów celem odśpiewania pieśni żałobnej u trumny ś. p. Dyonizego Totha, założyciela i pierwszego prezesa Związku.

— NADZWYCZ. W. ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. INŻYNIERÓW BUDOWL. odbędzie się 18 b. m. o 17-tej w sali Polsk. T-wa Politechn. we Lwowie, Zimorowicza 9, w sprawie ochrony tytułu inżyniera, Prezydium Izby Inż. prosi członków o liczne przybycie.

— ZEBRANIE ZW. BYŁYCH URSZULANEK, odbędzie się 19 b. m. o 10.15, ul. św. Jacka 16.

— MIEJSKI OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA HARCERZY z czasów walk o Niepodległość we Lwowie, odbędzie się 19 b. m. o g. 9-tej w sali konferencyjnej Okr. Urzędu P. W. i W. F. Jabłonowskich 5. Druhowie, którzy nie otrzymali zaproszeń, proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie Koła codz. od 12 do 13-tej, Lwów Kurkowa 12. Wejście na salę ściśle za zaproszeniami.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE urządza 21 b. m. o 19.30 w sali wykład. Miejsk. Muzeum Przem. Art. pokaz filmowy: „XI Igrzyska Olimpijskie w Berlinie" część II-ga. Dla członków L. T. F. wstęp wolny. Bilety dla członków i niečłonków w lokalu L. T. F. ul. Dzieduszyckich 1, 20 b. m. od 18—19.

— ZARZĄD FUNDACJI STYPENDIALNEJ im. Józefa Tomickiego (Warszawa, Aleja Róż 16, tel. 569-50) ogłosił konkurs na pracę naukową na temat: „Rola i potrzeba komunikacji znaczenia miejscowego dla racjonalnego rozwiązania ogólnego programu komunikacyjnego w Polsce". W pracy mają być rozpatrzone środki komunikacji miejscowej, a więc koleje dojazdowe i podmiejskie, tramwaje i autobusy, jako uzupełnienie kolei głównych, mają być wyświetlone możliwości ich współpracy pomiędzy sobą i z kolejami gł. wreszcie ma być rozważone ich znaczenie w wykonaniu ogólnokrajowego programu polityki komunikacyjnej, mającej na celu rozwój gospodarczy Polski. Nagrody: I. — zł. 1000, II. — zł. 500.

Termin przedstawienia pracy: 1. V. 1938 r. Praca podpisana godłem powinna być nadesłana do Zarządu Fundacji wraz z kopertą zapieczętowaną, oznaczoną godłem i zawierającą wyjaśnienie godła; koperta będzie otwarta dopiero po osądzeniu konkursu przez Zarząd Fundacji. Zarząd zastrzega sobie prawo nieprzyznania nagrody, jeżeli zakres prac i ich poziom będą niezgodne z intencją konkursu. Do zarządu Fundacji wchodzą pp.: min. M. Rutkiewicz, inż. T. Baniewicz, min. A. Kühn, inż. K. Kuźmicki, inż. J. Rusin i prof. A. Wasiutyński.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Żywiec, Bogdanowicz Adam, dyrektor — Kraków, Ullman Rudolf, kupiec — Wiedeń, — Longchamsps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Jełowicki Aleksander, wł. dóbr — Koniuchy, Dr Burda Wiktor, starosta — Bielsko, Gross Maurycy, przemysłowiec — Tel Aviv, Sumowski Stefan, wł. dóbr — maj. Lityn, Florian Józef, inżynier — Limanowa, Nadel Pinkus, przemysłowiec — Łódź, Adamska Maria, żona urzędn. skarb. — Sanok, Tysowski Franciszek, inżynier — Jasło, Dr Piątek Jan, profesor — Warszawa, Lessner Oskar, inżynier — Warszawa, Solarik Ryszard, inspektor — Złoczów, Leśniak Władysław, inżynier — Jagielnica, Witkowska Wanda, żona kupca — Tomaszów, Geritz Wacław, inżynier — Borysław, Ustrzycki Julian, wł. dóbr — Ciemieniowice, Zakrzewski Władysław, major — Poznań, — Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka, Dr Pietrzkiewicz Jerzy, adwokat — Sanok, Pankratz Wilhelm, przemysłowiec — Warszawa, Fichtenwald Oskar, kupiec — Warszawa, Grimm Herbert, inżynier — Gdańsk, Reinhold Lilly, korespondentka — Warszawa, Wagner Ryszard, inżynier — Wiedeń, Burczan-Abramowicz Ludwik, wł. dóbr — Branica, Karaś Jan, urzędnik pryw. — Bielsko, Bohm Erwin, urzędnik pryw. — Warszawa, Turbowicz Julian, producent film. — Warszawa, Goldlust Jakub, przemysłowiec — Łódź, Glatman Józef, technik — Katowice, Oppenheim Henryk, przemysłowiec — Warszawa, Asch Werner, kolorist. — Berlin, König Kurt, kupiec — Bielsko, — Haslinger Ludwik, kapitan — Stanisławów, Scheib Oskar, kupiec — Brno, Niżyński Aleksander, kapitan — Stanisławów, Simon Maria, ziemianka — Balica Podróżna, Zając Tadeusz, operator film. — Warszawa, Gindelewicz Szewels, inżynier — Warszawa, Farenholz Walery, inżynier rolny — Żurów, Krzyszowski Józef, technik — Mikulińce, — Trojanowski Bronisław, nadkom. Str. gran. — Warszawa, Osmolski Stanisław, wł. dóbr — Wądypol, Rozwadowski Władysław, pułkown. — Warszawa, Agranowicz, kupiec — Łódź, Schmidt Eugenia, pryw. — Brzozów, Goldlust Jakub, przemysłowiec — Łódź, — Petry Stanisław, emer. kapt. — Przemyśl.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 12 do dnia 18-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Zaprzysiężenie opiekunów społecznych

W sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie opiekunów społecznych, wybranych w listopadzie b. r. przez Radę m. Lwowa.

Do zgromadzonych opiekunów społecznych przemówił w zastępstwie prezydenta miasta p. wiceprez. Chajes, który podkreślił konieczność współpracy czynnika obywatelskiego w opiece społecznej z Zarządem miasta i Radą Miejską i wyraził przekonanie, że współdziałanie to da, jak i w roku ubiegłym, dobre wyniki.

Następnie naczelnik wydziału opieki społ. Zarz. m. dr Michalewicz wygłosił referat o roli opiekunów społecznych, jako specjalnego organu komunalnego opieki społecznej i zaznajomił zebranych z instrukcją, uchwaloną przez Radę Miejską. Odczyt nagrodzono oklaskami.

Opiekunowie społeczni powtórzyli rotę przysięgi, przyrzekając, że obowiązki swe spełniać będą sumiennie ku pożytkowi powierzonej ich trosce ludności.

Proces o włamanie w Z. U. S.

(—) Przed sędzią Grzybowskim stanęli wczoraj dwaj wielokrotnie karani włamywacze, S. Schwarz i A. Biener, oskarżeni o włamanie do biura Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Klementyny Tańskiej.

Woźny Zakładu Olszewski zauważył wieczorem, że jedne z drzwi w lokalu biurowym są uszkodzone. Obawiając się, że w biurze są złodzieje, uchylił drzwi i zobaczył dwóch ludzi, którzy właśnie rozpruwali kasę. Woźny zszedł cicho po schodach na dół aby nie spłoszyć włamywaczy, jednakże złodzieje usłyszawszy, że są śledzeni, zbiegli po drabinie sznurowej, zostawiając nawet marynarki i kapelusze.

Zawiadomiona przez Olszewskiego policja wszczęła dochodzenia. Podejrzenie padło na znanych kasiarzy, Schwarza i Bienera, którzy jednak wypierali się winy. Na rozprawie obaj zostali uwolnieni, gdyż woźny Olszewski nie mógł stwierdzić z całą pewnością, czy ich poznaje, ponieważ krytycznej nocy widział ich postacie w ciemności. Bronił oskarżonych adw. Roller.

Sprawa Doboszyńskiego

(—) Do sądu okręg. karnego we Lwowie nadeszły już akta dotyczące sprawy inż. Doboszyńskiego, oskarżonego o zbrojny napad na starostwo, posterunek policji, mieszkanie starosty oraz kilku sklepów żydowskich w Myślenicach. Jak wiadomo, Doboszyński został na mocy werdyktu sądu przysięgłych w Krakowie uniewinniony.

Werdykt ten został zawieszony i sprawę na podstawie decyzji Sądu Najwyższego przekazano sądowi we Lwowie. Wobec projektu min. sprawiedliwości zniesienia sądów przysięgłych niewiadomo jeszcze czy sprawę sądzić będą przysięgli, czy też zwykły trybunał orzekający.

Terrorysta z O. U. N. przebrany za kobietę

(—) Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. o. Dysiewicza rozprawa przeciw członkowi OUN Melnykowi, który ukrywał się przez szereg lat w powiecie sokalskim i we Lwowie w przebraniu kobiecym i dopiero niedawno został ujęty.

Współdziałał on w zbrodniach, popełnionych przez terrorystów ukraińskich, za które towarzysze jego odpowiadali już przed sądem doraźnym. W r. 1933 odbył się proces przeciw trzem członkom OUN: Szewczukowi, Zdrilowi i Baszukowi, oskarżonym o usiłowane zabójstwo sekretarza gminnego jednej z wsi podlwowskich, Caryka, o usiłowane zabójstwo wójta z Krotoszyna Marcyniuka oraz o rabunek 3.000 zł z kasy gminnej.

Iwan Melnyk oraz niejaki Car, brali udział w tych przestępstwach, jednakże w czasie dochodzeń znikli bez śladu. Car był później współwinnym zamachu morderczego na ś. p. dyr. Babija i w ucieczce przed policją popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta.

Wyrok zapadnie dziś. Oskarża prokurator Minasowicz, broni adw. Pańkowski.

EKSPLAZJA PASTY DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

(a) W mieszkaniu przy ul. Listopada 30, w czasie gotowania masy do zapuszczania podłogi eksplodowała terpentyna, skutkiem czego 40-letnia służąca Anna Karbowska doznała ogólnego poparzenia. Pogotowie Ratunkowe przewiozło poparzoną do szpitala powszechnego.

GDY DZIECKO POZOSTAJE BEZ OPIEKI...

(a) W mieszkaniu N. Maharów przy ul. Snopkowskiej 95, wydarzył się wczoraj rano wstrząsający wypadek. W pewnej chwili 5-letni Stefan Makar wpadł do baniaka z wrzącą wodą i doznał ciężkiego poparzenia. Przewieziony został do szpitala.

KRWAWE ZAJŚCIE PRZY UL. INWALIDÓW

(a) Na bliżej nieznanym tle, prawdopodobnie skutkiem jakichś porachunków osobistych, wynikła wczoraj sprzeczka pomiędzy Wasylem Kitem (ul. Inwalidów 7) a kowalem Piotrem Kunuszem. Sprzeczka przemieniła się szybko w bójkę, w czasie której Kunusz zadał Kitowi nożem ciężką ranę w plecy. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala powszechnego.

Strajk w „Hazecie" zakończony

(—) Strajk w fabryce czekolady i cukierków „Hazet", o którym donosiliśmy swego czasu, a który trwał trzy tygodnie, zakończył się onegdaj podpisaniem umowy w Inspektoracie Pracy.

Robotnicy o płacach najniższych, otrzymali 25-procentową podwyżkę. Pracodawcy zgodzili się na warunek, że nikt z biorących udział w strajku nie zostanie zwolniony z pracy w ciągu 3 miesięcy, a kilku robotników, zwolnionych na specjalne żądanie dyrekcji, otrzyma 3-miesięczną odprawę.

Po podpisaniu tej ugody robotnicy powrócili do pracy.

NOWE KOŁO „RODZINY REZERWISTÓW" WE LWOWIE

W sali posiedzeń lwowskiej Rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Koła „Rodziny Rezerwistów" przy Zarządzie miejskim. W zebraniu wzięli udział: wiceprezydenci miasta p. p. Irzyk i Chajes, lyrektorowie Zakładów miejskich, przedstawiciele Zarządu i Rady Okręgu Związku Rezerwistów i „Rodziny Rezerwistów", Zarządu grodzkiego grupy samorządowej Z. R. oraz przeszło 50 pań z Zarządu miejskiego.

Zebranie zagaił prezes Zarządu Koła Z. R. przy Zarządzie miejskim mgr. Bełtowski, po czym w imieniu Rady Okręgowej R. P. przemówienie wygłosiła przewodn. p. Polakowa. Na wniosek naczelnika mgr Bełtowskiego uchwalono jednogłośnie zorganizować Koło Z. R. przy Zarządzie miejskim oraz wybrano przez aklamację Radę Koła. Wybrane zostały panie: mgr I. Wiczyńska, jako przewodnicząca, I. Satkiewiczówna wiceprzew., M. Kostuchówna sekretarka, H. Gołębiowska skarbniczka, mgr H. Kuliczkowska referentka wychow. obyw., E. Pańczyszynówna referentka op. społ., M. Domaszewiczowa, referentka p. k. do Ok. Do komisji rewizyjnej weszło: pp. H. Leśniakówna, L. Chrzanowska i A. Kissówna.

Dwie osoby ranne w wozie tramwajowym

(a) W dniu wczorajszym o godz. pół do 6-tej wieczorem wóz, kierowany przez nieznanego na razie woźnicę, wyjeżdżając z ul. Szajnochy, najechał na przejeżdżający w krytycznym momencie wóz tramwaowy. Skutkiem uderzenia dyszla strzaskaną została szyba w wozie, a dwaj pasażerowie 75-letni Władysław Durski i 36-letni Stanisław Chudy doznali okaleczenia odłamkami szkła. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Śmiertelny zamach samobójczy na torze kolejowym

(a) W dniu wczorajszym około godziny 6-tej wieczorem pod koła pociągu, na przestrzeni między dworcem głównym a Podzamczem obok mostu kolejowego na Kleparowie, rzucił się nieznany bliżej mężczyzna, który poniósł śmierć na miejscu. Na razie nie zdołano ustalić tożsamości jego osoby

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIEZNANEJ KOBIETY

(a) Na ławce obok realności nr. 60 przy ul. Janowskiej o godz. 8-mej wieczorem usiłowała otruć się kwasem solnym jakaś nieznana kobieta, licząca około 60 lat. Pogotowie przewiozło ja w ciężkim stanie do szpitala.

WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Jana Lenartowicza (ul. Kochanowskiego 73), na którego szkodę skradli garderobę wartości kilkuset zł. — Drugie włamanie mieszkaniowe notował wczorajszy raport policyjny przy ul. Hoffmana Opota 14, gdzie nieznani złodzieje skradli na szkodę Stanisławy Momolic garderobe wartości około 200 zł.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", **Grażyna:** „Alotria", **Palace:** „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Nowe przygody Tarzana", „Dzień wielkiej przygody" i „Otchłań Zgrozy", **Sokół:** „Ostatni pociąg z oblężonego miasta", „Ziemia błogosławiona" i rewia.

BUCZACZ. **Palace:** „Matura".

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Ada, to nie wypada", **Sztuka:** „Dla kobiety".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Tajny plan nr. 8", **Palace:** „Lot straceńców", **Sokół:** „Niewidzialne małżeństwo".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Zwyciężyły kobiety", Gwiazda: „Napiętnowana".

NOWY SĄCZ. **Sokół:** „Znachor", **Wiedza:** „Yosziwara".

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Płynne złoto", **Casino:** „Pieśń skazańców", **Muza:** „Cafe Metropol", **Olympia:** „Kły i pazury", **Fotoplastikon:** „Davos".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio".

STANISŁAWÓW. **Casino:** „Za kulisami sławy", **Ton:** „Siódme niebo", **Olympia:** „Walka z sobowtórem". **Warszawa:** „Znachor", **Urania:** „Burgtheater".

STRYJ. **Apollo:** „Narodziny gwiazdy", **Edison:** „Kapitan Taylor", **Sokół:** „Koniec pani Chaney" i „Za kulisami sławy".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

18. 12. USTRZYKI: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może..
TARNOPOL: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

19. 12. DROHOBYCZ: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może
TREMBOWLA: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

Z Sokala

ZJAZD REJONOWY SPPOS. W Warężu odbył się regionalny zjazd działaczy polskich Stow. i Organizacyj, działających na terenie gminy Waręż. Zjazd zagaił prezes Sekr. Porozum. Pol. Org. Społ. dyr. Vitek. Po przemówieniach wręczono staroście pow. i rejent. Kowalskiemu pierścienie T. S. L. za ich pracę społeczną na tut. terenie. W zjeździe wzięło udział około 300 osób.

POCIĄG NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Między Zawisznią a Dobraczynem, w miejscu, gdzie tor kolejowy przecina drogę Sokal-Krystynopol, pociąg zdążający z Sokala do Bełza najechał na furmankę, jadącą z Sokala. Jadący na wozie wyszli bez szwanku. Jeden koń został zabity, drugi ciężko pokaleczony.

Z Jarosławia

POSTERUNKOWY PP. PADŁ OFIARĄ NAPADU BANDYCKIEGO. Do szpitala w Jarosławiu przywieziono onegdaj posterunkowego PP. z Łańcuta Jana Kota, który jest ciężko ranny w szyję. Policjant padł ofiarą niewykrytych na razie złoczyńców, z którymi zetknął się w czasie patrolu we wsi Koryłówka.

Gdy policjant legitymował jednego z nich, inny rzekomo szukając dokumentów, wyciągnął rewolwer i oddał w kierunku policjanta szereg strzałów, z których 3 raniły post. Kota w szyję, rękę i pierś. Mimo ciężkiej rany policjant wystrzelił kilkakrotnie do napastników, raniąc ich. Jednak zdołali umknąć. — Organa PP. wdrożyły energiczny pościg za bandytami.

Z Czortkowa

DWA LATA ZA NIEPRAWNE POSIADANIE BRONI. Na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Czortkowie zasiedli Piotr Prytuła, Iwan Łucyk, Stefan Kosar i Stefan Tańczuk wszyscy z Bilcza Złotego, oskarżeni o napad rabunkowy na Mendla Elbergera i Reichsteina, od których pod grozą zabójstwa zabrali 23 litrów wódki i 13 zł., i o bezprawne posiadanie broni. W przeciągu dwóch dni zeznania w tej sprawie złożyło 33 świadków. Sąd przysięgłych uznał większością głosów wszystkich oskarżonych za niewinnych, jeśli chodziło o napad rabunkowy. Uznał natomiast osk. Prytułę, Łucyka i Kosara winnych za nieprawne posiadanie broni, oprócz tego osk. Prytułę i Łucyka za przechowywanie wódki, o której wiedzieli, że pochodzi z kradzieży. Ostatniego osk. Stefana Tańczuka sąd przysięgłych uznał niewinnym. Trybunał po godzinnej naradzie wydał następujący wyrok: osk. Piotr Prytuła winny występku z art. 160 k. k., t. j. przechowanie rzeczy kradzionej na 1 rok i 6 mies. więzienia za art. 47 k. k., t. j. za nieprawne posiadanie broni na 1 rok więzienia i 30 zł. grzywny, łącznie 2 lata więzienia i 30 zł. grzywny, osk. Iwan Łucyk za te same przestępstwa został również skazany łącznie na dwa lata więzienia i 30 zł. grzywny. Osk. Stefan Kosar winny występku z art. 47 k. k. na 8 mies. aresztu, osk. Stefana Tańczuka Trybunał uniewinnił. Rozprawę prowadził s. o. Stoszek, wotowali mu s. o. Tadla i s. o. Błahuta, oskarżał dr Niementowski, osk. bronili dr Kleinman, dr Roślak, dr Elektrowicz i dr Skrzywan.

Z Sambora

Z DZIAŁALNOŚCI O. Z. N. Onegdaj odbyło się zebranie Rady Obwodowej i delegatów wsi powiatu samborskiego OZN sektoru wiejskiego z udziałem przewodniczącego Rady Wojewódzkiej posła Szeteli, posła ziemi samborskiej Ekerta i przewodn. sektoru miejskiego burmistrza Wajdy. Obszerne przemówienie o sytuacji wewnętrznej w Polsce i o celach OZN wygłosił poseł Szetela, po czym rozwinęła się szeroka dyskusja. Zebranie skupiło blisko 150 osób.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ POLSKICH. Onegdaj odbyło się zebranie Sekretariatu Porozumiewczego Pol. Organizacyj Społ. w Samborze z udziałem przedstawicieli 52 organizacyj, które podporządkowały się Sekretariatowi i ogólnemu kierunkowi pracy w terenie. Przewodniczącym wybrano na rok 1938 przez aklamację pułk. Jana Kotowicza. Zebrani poruszyli szereg bolączek w pracy nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym terenu z żądaniem ścisłej współpracy organizacyj polskich.

Z PRAC O. T. R. W Sąsiadowicach odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla przodowników przysposobienia rolniczego w obecności starosty Dr Kaszubskiego, prezesa OTR Podolskiego, komendanta pow. PW i WF kpt. Burtowego i innych. Kurs skupiał młodzież z całego powiatu. wykładowcami byli przeważnie miejscowi instruktorzy rolni.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Miejscowa młodzież akademicka, pracująca w osobnej sekcji TSL, wzięła na siebie sprzedaż ozdób choinkowych na rynku. **Ozdoby cieszą się dużym popytem i sam czyn spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród miejscowego społeczeństwa.**

Z Przemyśla

PRACOWNICY UMYSŁOWI NIE DOSTANĄ ZASIŁKU. Z niezrozumiałych powodów **odmówiono zasiłku** bezrobotnym **pracownikom umysłowym, którzy byli zajęci przy robotach** prowadzonych **przez zarząd miasta.** Pracownicy ci tak, **jak i robotnicy zostali** zgłoszeni do **Ub. Sp., płacono za** nich wkładki, ściągano **im, brali pomoc** lekarską, byli **wykazywani w wykazach stanu zatrudnienia co miesiąca,** dostali legitymacje z **Ub. Sp., aż teraz,** gdy chodzi o zasiłek **pieniężny z Z. U. S.,** odpowiedź odmowna, **gdyż nie byli** zgłoszeni do Ub. Sp. **Na jakiej podstawie,** wobec tego **wydano im legitymacje** z Ub. Sp., oraz **na jakiej podstawie** udzielano im świadczeń **lekarskich.** Coś tu jest nie w porządku **i** sprawa ta musi być jak najszybciej **załatwiona.**

GIMNAZJUM PAŃSTW. POD NAZWĄ DZIAŁACZKI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ. Ministerstwo Oświaty zezwoliło na nazwanie Państwowego Gimnazjum żeńskiego w Przemyślu imieniem i nazwiskiem znanej w Przemyślu działaczki niepodległościowej Wincenty Tarnawskiej, która w r. 1863 była kurierką i obecnie została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Z Drohobycza

TEATR W DROHOBYCZU. Z inicjatywy Zw. Legionistów i Zw. Strzeleckiego powstała sekcja teatralna pod nazwą „Teatr Rozmaitości". Celem sekcji jest szerzenie kultury i oświaty wśród społeczeństwa w Zagłębiu naftowym. Na konstytuującym walnym zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: notariusz I. Żaki przew., komornik K. Swarowski wiceprzew., mgr. Z. Śliwiński sekretarz, R. Ornizowski skarbnik, K. Grossner gospodarz. prof. M. Kreker kier. lit., sędzia Wałocha kier. admin., J. Fiderer reżyser, M. Buczko dekorator, oraz I. Lachowicz i K. Denasiewicz. (Z. Z.).

ULGI DLA DROBNYCH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH. Dyrektor Izby Skarbowej w Drohobyczu przyjął delegację Związku Małych Producentów Naftowych w Borysławiu, która przedstawiła położenie drobnego przemysłu naftowego i jego nikłą rentowność, oraz uzasadniła konieczność stosowania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych. W wyniku audiencji, władze skarbowe oświadczyły gotowość zastosowania ulg przez zezwolenie drobnym producentom naftowym na wykup świadectw VIII, oraz VII kategorii.

Ze Stanisławowa

LEGIONIŚCI I PEOWIACY W PRACY GOSPODARCZEJ STANISŁAWOWA. Dnia 11 bm. odbyło się zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy Związku Legionistów i P. O. W. w Stanisławowie. Zebranie to zaszczycił swą obecnością p. wojewoda gen. Pasławski. Celem zebrania było rozważenie zagadnień usamodzielnienia życia gospodarczego Polski w rozwoju i poparciu ruchu spółdzielczego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa P. O. W. kpt. Lisa, p. Świętnicki Michał wygłosił referat o położeniu gospodarczym Polski i znaczeniu ruchu spółdzielczego. Referent scharakteryzował ogólne zagadnienia gospodar-

cze Polski na tle wytworzonej po wojnie światowej rzeczywistości.

W dyskusji nad referatem głos zabierali m. in. insp. Pikulski, prof. Sawicki i wojewoda stanisławowski gen. Pasławski. W przemówieniu swym p. wojewoda zwrócił uwagę na konieczność zajmowania się sprawami gospodarczymi, których stan i rozwój od nas samych tylko zależy. Wreszcie p. wojewoda omówił kwestię spółdzielczą, w jasny i nader rzeczowy sposób przedstawiając korzyści, jakie z ruchu spółdzielczego odnosi państwo i społeczeństwo.

Po przemówieniu p. wojewody insp. Pikulski zgłosił wniosek o zorganizowanie wieczorów dyskusyjnych, na którychby społeczeństwo stanisławowskie miało możność dokładnego zapoznania się ze sprawami spółdzielczymi. Na tym zebranie zakończono.

300 ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO PRACĘ. Z początkiem bm. uruchomiony został tartak państwowy w Wygodzie pow. doliński, gdzie przyjęto do pracy 300 robotników. Zostali przyjęci ci robotnicy, których we wrześniu zwolniono z pracy.

TATARZY I KARAIMI W HALICZU. Do Halicza przybyła wycieczka Tatarów i Karaimów, przebywających na emigracji w Turcji i Rumunii. Tatarzy i Karaimi w powrocie z wycieczki do Polski zostali bardzo serdecznie przyjęci przez gminę karaimską w Haliczu. Mili goście w oryginalnych strojach wystąpili ze śpiewami i tańcami, po czym przyjmowani byli w karaimskim domu gminnym. W Haliczu wycieczka bawiła trzy dni, po czym 11-go bm. odjechała do Rumunii i Turcji.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Urząd Skarbowy w Lesku

Nr. TW. 2855, 35/1/37, 7/2/37

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1937 r. od godz. 9 do 12 odbędzie się w Lutowiskach w drodze licytacji sprzedaż jednej maszyny parowej (sztabilki syst. kanadyjka) oszacowanej na kwotę 1.000 zł., złożonej na placu tartaku dzierżawionym przez firmę M. Badian i I. D. Feld w Lutowiskach, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej w Krośnie oraz Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 10 grudnia 1937 r. nie doszła do skutku, wymieniona wyżej ruchomość w myśl § 92 powołanego rozporządzenia, może być sprzedana za cenę niższą od oszacowania. — Zajętą maszynę można oglądać na miejscu w dniu 28 grudnia 1937 r. od godz. 9-ej do 12-ej.

Kierownik Urzędu

2926 Mgr J. Kasperski

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO I. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.